

FILADELFINIA

Chrystus w was, nadzieja chwaly. Kol. 1:27

ISSN 2082-727X

Nr 2

Kwiecień 2011

Nie będzie deszczu...

str.5

„Na życie Jahwe, Boga Izraela, któremu służę. W ciągu najbliższych lat nie będzie ani rosy, ani deszczu, dopóki nie oznajmię inaczej” (1Król. 17:1, BWP).



*Bóg - Jedyny
Zarządca Swego
Dziedzictwa
str.2*

*Dobry Pasterz
str.18*

*Rajska dieta
str.22*

*Praktycznie w
kuchni i nie tylko...
str.34*

*Potrzeba większej
gorliwości str.35
Miłość Boża str.37*



BÓG – JEDYNY ZARZĄDCA SWEGO DZIEDZICTWA

Tytuł oryginału: ‘God to Control His Heritage’ (1/08/1895, Granville, Australia).

Nie jestem w stanie oddalić od siebie niepokojnych dotyczących Bożego dzieła myśli, które wypełniają mój umysł. Czuję, że tylko płacz mógłby przynieść mi ulgę. Jestem pewna, że praca musi być wykonana dla tych, którym powierzono stanowiska w Battle Creek. Nigdy nie będą oni niezawodnymi i godnymi zaufania osobami dopóki nie staną się współpracownikami Boga. Często nasuwa mi się pytanie, czy Bóg wybrał tych ludzi do tego, by obmyślać, planować i zarządzać w sprawach Jego dzieła, jeśli nie posiadają oni żywej z Nim łączności?

Ci, których Bóg wybiera, i na których kładzie brzemię swego dzieła, mają usiąść u stóp Jezusa i uczyć się, jak stłumić swoje obce Chrystusowi pragnienia i żądze. Bóg nie upoważnił ludzi do tego, by pozwalali sobie na ingerencje w sprawach pomiędzy ludzką istotą a jej sumieniem.

Zagadnienie wolności religijnej musi być jasno zrozumiane przez naszych współwyznawców, i to we wszystkich jego wymiarach. Wyciągając swoje ręce ludzie starają się podtrzymać arkę, a gniew Pana zapala się przeciwko nim, ponieważ wydaje się im, że ich pozycja upoważnia ich do tego, by



Ellen G. White

określić, co służy Pana powinni a czego nie powinni czynić. Myślą, że są kompetentni, by decydować o tym, co powinno być przedstawione Bożemu ludowi, a co zabronione.

Pan pyta ich: „*Kto od was tego wymaga? Kto obarczył was obowiązkiem stania się sumieniem dla Mego ludu? Jaki duch was prowadzi i sprawuje nad wami kontrolę, gdy dążycie do tego, by ograniczać ich wolność? Ja nie wybrałem was, tak jak wybrałem Mojżesza, kiedy powołałem go, aby przez niego przekazywać mojemu ludowi boskie instrukcje. Nie przekazałem w wasze ręce mocy do sprawowania kontroli. Odpowiedzialność przekazywania ludowi Bożych słów, która spoczęła na Mojżeszu, nigdy nie została wam powierzona.*”

Mojżesz został wybrany przede wszystkim



Wydawnictwo Filadelfia

Glinik Zaborowski 166

38-100 Strzyżów

Tel. kom. 609-981-808

Bezpłatne czasopismo adwentowe

Zespół redakcyjny: Piotr Paweł Maciejewski, Beata Maciejewska, Marcin Sołóściuk, Piotr Sołóściuk, Piotr Kęsy.

e-mail: filadelfiamedia@gmail.com

www.filadelfiamedia.com

w tym celu, aby być widzialnym przewodnikiem dzieci Izraela. Poprzez wieloletnią dyscyplinę nauczył się on lekcji pokory, stając się mężem, którego Bóg mógł instruować i prowadzić. On ostał się, choć widział Tego, który jest niewidzialny. Uczniowi temu - uczniowi, który codziennie uczęszczał do szkoły Chrystusa, Bóg powierzył przywództwo nad zastępami Izraela. Bóg spotykał się z nim twarzą w twarz i osobiście rozmawiał z nim, tak jak człowiek rozmawia z przyjacielem. Był on najpokorniejszym z ludzi. Nie starał się sprawować kontroli nad Duchem Świętym, ale sam był przez Niego kontrolowany.

Czy ci, którzy w obecnym czasie zarządzają Bożym dziełem i kształtują je, dają dowód tego, że sami są rządzeni i kształtowani Boską mocą? Czy dają dowód tego, że otrzymali Ducha Bożego? Czy w ich sercach króluje Prawda? Czy Chrystus objawia się w doświadczeniach każdego dnia ich życia? Czy prawo uprzejmości spoczywa na ich ustach?

Istnieje zło, wielkie zło, które ma być wykorzystane z wszelkich spotkań rad i komitetów. Żyjemy w niebezpiecznych czasach. Ludzie usilnie starają się zdobyć kontrolę nad swoimi współmieszkańcami, co nie podoba się Bogu i zniesławia Go. Prowadzi to do tego, że zamiast Boga człowiek boi się drugiego człowieka.

Moi bracia, czy Słowo Boże nie zostało usunięte z waszych narad? Czy ludzkie słowa nie posiadają zbyt dużej mocy? Czy wolność religijna nie została usunięta z waszych zebrań? Czy nie pozwoliliście sobie na potępienie własnych współwyznawców, choć sami znajdujecie się pod Bożym potępieniem?

Zabierzcie swoje ręce z waszych braci! Oni nie mają znajdować się pod rządami jakiegokolwiek człowieka ani grupy ludzi! Nikt nie ma prawa

sprzymierzać się z innymi, aby wiązać swoich współwyznawców ustawami i ograniczeniami. Bóg zna ludzkie charaktery. Widzi ich słabości i nie powierzył wam mocy, która należy jedynie do Niego. Nie dał wam prawa do wypowiedzania się na temat tego, co inni powinni a czego nie powinni czynić!

Największym zarozumiałstwem jest, gdy człowiek przypisuje sobie prawo do rozkazywania oraz sprawowania kontroli nad bliźnim. Człowiek stanowi własność Boga. Przed Nim też człowiek stoi bądź upada. Przed Bogiem jest on też odpowiedzialny, a nie przed innymi ludźmi.

Każdy człowiek posiada swoją własną osobowość (jest swego rodzaju indywidualnością), która nie ma być podporządkowana jakiegokolwiek innej ludzkiej istocie. Życie każdego musi być ukryte wraz z Chrystusem w Bogu. Ludzie mają znajdować się pod Bożymi rządami, a nie rządami słabych, błędzących ludzkich istot. Mają cieszyć się wolnością, aby mogli być prowadzeni przez Ducha Świętego, a nie przez kapryśnego i zepsutego ducha nieświęconych ludzi.

Ludzie, którzy ośmielają się targnąć na wolność swoich bliźnich są potępieni przez Boga. Postępowanie takie, choć często zamaskowane, inspirowane jest przez Bożego wroga w celu odebrania Bogu możliwości oddziaływania na umysły poprzez Jego Ducha.

Ci, którzy nie znają Boga, którzy nie chcą słuchać Jego głosu i poddać się Jego panowaniu, będą stać ze sznurem w dłoni gotowi, by związać pracowników Pana i zniewolić ich swoimi dążeniami.

Niech Bóg zostanie rozpoznany jako najwyższy Zarządca swego dziedzictwa. Niech każdy człowiek podporządkuje się Jego autorytetowi. Niech Bóg zostanie uznany przez wszystkie nasze zebrańia, w

każdym służbowym posiedzeniu, każdej radzie i wszystkich komisjach.

On widzi wszystko, co jest zrobione i słyszy wszystko, co jest wypowiedziane. „Ty Boże widzisz mnie”. Niech słowa te zawsze pozostają w umyśle. Będą one naszą bronią przeciwko bezmyślnym, zapalczywym mowom, przeciwko wszelkiemu pragnieniu dominacji. Będą tłumić słowa, które nigdy nie powinny być wypowiedziane, będą tłumić rezolucje, których ludzie nie mają prawa wydawać, rezolucje, które ograniczają wolność ludzkich istot. Niech Bóg sam wyznacza restrykcje swoim pracownikom, a człowiek niech strzeże się przed nakładaniem ograniczeń, kiedy sam Bóg tego nie czyni.

Gdy ludziom pozwala się na podporządkowanie osądu swoich bliźnich, wynikiem tego jest prześladowanie. Również Boże dzieło jest wtedy skrzepowane. Jedna krzywdząca intryga będzie następować po drugiej. **Niech żaden człowiek nie bierze na siebie odpowiedzialności za sprawowanie kontroli nad słowami i czynami swoich bliźnich.** Niech nasze instytucje pozwolą, by Bóg oddziaływał na ludzkie umysły. Niech Bogu dana zostanie sposobność sprawowania kontroli.

Jeśli rozpanoszy się zasada, sprowadzająca się do tego, że wypowiedziane czy pisane przez ludzi słowa mają znaleźć się pod kontrolą ludzkich istot, wówczas śmiertelne nieszczęścia będą tego wynikiem.

Bóg powołuje ludzi, aby działali, poddając się Jego zarządzaniu, aby zaakceptowali Jego normy, podporządkowując wszystkie swoje decyzje i plany Jego aprobacie. Jego świętość, Jego sprawiedliwość ma chronić ich przed niegodziwymi czynami.

„Przestańcież ufać w człowieku, którego

dech jest w nozdrzach jego; bo za cóż on ma być poczytany?” (Izaj. 2:22, BG); „Zaniechajcie człowieka, który ledwie dech ma w nozdrzach. Bo na ile go ocenić?” (Izaj. 2:22, BT); „Nie pokładajcie ufności w księżętach Ani w człowieku, który nie może pomóc! Gdy opuszcza go duch, wraca do prochu swego; W tymże dniu giną wszystkie zamysły jego, Błogosławiony ten, którego pomocą jest Bóg Jakuba, Którego nadzieja jest w Panu, Bogu jego. On uczynił niebo i ziemię, Morze i wszystko, co w nim jest, Dochowuje wierności na wieki.

Wymierza sprawiedliwość skrzywdzonym, Daje chleb głodnym, Pan oswobadza więźniów. Pan otwiera oczy ślepych, Pan podnosi zgnębionych, Pan kocha sprawiedliwych. Pan strzeże przychodniów, sierotę i wdowę wspomaga, Lecz drogę bezbożnych zatracca. Pan jest królem na wieki, Jest Bogiem twoim, Syjonie, po wszystkie pokolenia. Alleluja” (Ps. 146:3-10, BW).

Ellen G.White



Modlitwa

1Kor. 10:13

Panie i Boże mój spraw proszę, bym pamiętała o obietnicach Twoich, mając je za podporę Słowa Twego i tarczę. Przypominaj mi je bym pamiętała, że jesteś wierny i nie dopuścisz abym była kuszona ponad siły moje. A także pamiętała i wierzyła w to, że Ty dasz z pokuszenia i wyjście, abym je mogła znieść. Dziękuję Ci za to z całego serca i proszę ożyw mnie. W imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

Małgorzata Desselberger

Nie będzie deszczu...

„Na życie Jahwe, Boga Izraela, któremu służę.
W ciągu najbliższych lat nie będzie ani rosy, ani deszczu, dopóki nie oznajmię inaczej”
(1Król. 17:1, BWP).

Minęło szóste tysiąclecie, a my nadal jesteśmy na tej ziemi spowitej grzechem. Jako Kościół Adwentystów Dnia Siódmego chlubimy się statystykami i wzrostem liczebnym wyznawców. Wszystkie działania kościoła skupiają się na pozyskiwaniu nowych członków, różnymi metodami wymyślanymi przez „strategów” kościoła, ale czy mamy świadomość, że ten Prawdziwy obraz kościoła taki, jakim widzi go Bóg jest zupełnie odmienny, mniej radosny, czy wręcz przerażający.

Zbory umierają z braku ożywczego duchowego pokarmu, jakim jest Prawdziwa Ewangelia. W kazaniach i wykładach brakuje Prawdziwego poselstwa mocy, jakie Bóg przekazał swemu ludowi. Zamiast tego zbory karmione są teologicznymi baśniami.

Kościół zdradził swoje święte i wzniosłe powołanie, tak jak uczynił to fizyczny Izrael i od wielu lat dryfuje po pustyni bez mapy i kompasu! Ludzie są spragnie-

ni żywej wody, deszczu, który ożywi ich martwe dusze, tymczasem otrzymują wyłącznie suchy pokarm, który staje im w gardle. Do tego stopnia zostali uśpieni, że kiedy Bóg pragnie oświecić ich promykiem światła to boją się go, gdyż razi ich i oślepia.

„Żyjemy w wielkim dniu pojednania, kiedy nasze grzechy, poprzez wyznanie i pokutę, mają być usunięte zanim rozważy się je na sądzie. Obecnie Bóg nie przyjmuje od Swoich kaznodziejów monotonnego, nie uduchowionego świadectwa. Takie świadectwo nie byłoby obecną prawdą. Poselstwo na ten czas musi być pokarmem we właściwym czasie, aby nasycić kościół Boży. Lecz szatan usiłuje stopniowo okraść to poselstwo z jego siły, ażeby ludzie byli nie przygotowani na ostatek się w dniu Pana.

W 1844 roku nasz Najwyższy Kapłan wstąpił do miejsca najświętszego niebiańskiej świątyni, aby rozpocząć dzieło

sądu śledczego. Sprawy umarłych sprawiedliwych są badane przez Boga. Gdy to dzieło zostanie zakończone, wydany ma być wyrok nad żyjącymi. Jakże cenne i jak ważne są te doniosłe chwile! Sprawa każdego z nas toczy się w niebiańskim sądzie. Mamy być sądzeni indywidualnie, zgodnie z uczynkami dokonanyymi w ciele. W symbolicznej służbie, kiedy dzieło pojednania dokonywane było przez najwyższego kapłana w miejscu najświętszym świątyni ziemskiej, od ludu wymagano ukorzenia się w duszy przed Bogiem i wyznania grzechów, ażeby one mogły być pojednane i wymazane. Czy od nas będzie się wymagać mniej w prawdziwym dniu pojednania, kiedy Chrystus w niebiańskiej świątyni prosi za swoim ludem i zapaść ma ostateczna i nieodwołalna decyzja w każdej sprawie?

Jaki jest nasz stan w tym strasliwym i doniosłym czasie? Niestety, jakąż pycha panuje w kościele, jaka obłuda, jakie zwiedzenie, jaka miłość do ubioru, próżności i rozrywki, jaka żądza zwierzchnictwa! Wszystkie te grzechy przytępiły umysły, tak że nie spostrzega się wiecznych rzeczy. Czy nie zaczęliśmy badać Pisma Świętego, abyśmy mogli dowiedzieć się gdzie znajdujemy się w historii świata? Czy nie staniemy się rozumni, mając na uwadze pojednanie, które obecnie dla nas jest dokonywane, i stanowisko, które jako grzesznicy powinniśmy zająć, kiedy kontynuowane jest to dzieło? Jeśli mamy jakkolwiek wzgląd na zbawienie naszych dusz, to musimy dokonać stanowczej zmiany. Musimy szukać Pana z prawdziwą skruchą; musimy z głębokim żalem w duszy wyznać nasze grzechy, ażeby one mogły zostać wymazane” (*Review and Herald* 22.03.1887).

Cały ogólnoswiatowy Kościół Adwentystów Dnia Siódmego czeka na wylanie

Późnego Deszczu, na otrzymanie mocy koniecznej do zakończenia dzieła Bożego na ziemi. Pisze się o tym książki, mówi w kazaniach, przedstawia się wizje szczególnego czasu, w którym to wybrany lud Boży w wielkiej mocy ogłosi ostatecznie ostrzeżenie dla ginącego świata. Cóż za chwalebna przyszłość dla Kościoła.

W tym oczekiwaniu wtórują mu jeszcze inne kościoły adwentowe, takie jak Kościół Reformowany Adwentystów Dnia Siódmego; Kościół Adwentystów Dnia Siódmego Ruch Reformacyjny; Kościół Adwentystów Odpocznienia Sabatu i wiele pomniejszych i mniej znanych kościołów adwentowych, jak i ugrupowań wywodzących się z tych bardziej znanych, oficjalnie działających i uznawanych przez dzisiejszy świat.

Żydzi również czekali na moc, w którą przysposobi ich Mesjasz i o której marzą do dzisiaj, czekając na chwile, w których zostaną wywyższeni i zapanują nad całym światem.

Podobnie i Kościoły Adwentowe oczekują glorii i wywyższenia. Każdy z nich rości sobie prawo do bycia tym jedynym, na którym spocznie to olbrzymie namaszczenie Boże, wyposażające go w moc konieczną do zakończenia dzieła Bożego na ziemi. Ale wyobrażenia o wielkości i wspaniałości misji, o jakiej marzy kościoły są tak samo fałszywe i ulotne jak były w przypadku Żydów za czasów Jezusa.

Płonne są nadzieje każdego z tych kościołów, gdyż każdy z nich tkwi w odstępstwie od fundamentalnych Prawd Bożych, jakie Bóg zlecił ogłosić światu poprzez powołanie Ruchu Adwentowego. Pan Bóg nie może przypieczętować odstępstwa, nie może przypieczętować grzechu, nie może przypieczętować ludzkiej organizacji kościelnej, w której

człowiek panuje nad człowiekiem w kwestii jego sumienia. Nie może przyznawać się do tych, co tkwią w błędzie, którzy chlubią się tym, że są ostatnim zbojem – Laodyceą. To nie jest powód do chluby, lecz do wstydu, gdyż tak jak przed setkami lat zanim Jezus przyszedł po raz pierwszy, Bóg nie był obecny w świątyni Żydowskiej, tak i dzisiaj Jezus stoi na zewnątrz Laodycei.

Święte powołanie Boże zostało zdradzone, wykzione, nazywając pionierów „złepkiem ludzi” objadających się wieprzowiną i palących tytoń. Tacy panowie jak np. Andrzej Siciński czy Merlin D. Burt (*Głos Adwentu 10/2009*) pozwalają sobie na ocenianie ludzi, którym Bóg powierzył drogocenne Prawdy Słowa Bożego i stawianie ich na równi z sobą, a nawet na uważanie siebie za wyższych od nich gdyż to przecież dzisiejsi włodarze kościoła dzięki „dynamicznemu rozwojowi teologii adwentowej” stoją na wyższym stopniu poznania od pionierów Ruchu Adwentowego. A druzgocącą prawdą jest to, że Kościół Adwentowy przyjmuje trujące wino nauk Babilonu i poi nim swoich członków, kolaborując i sprzedając się Babilonowi za miskę soczewicy - za popularność, wolność religijną, rozwój korporacyjny, możliwość sporządzania okazałych statystyk, które tylko mydlą oczy wyznawcom i wprowadzają ich w coraz to głębszy sen laodycejski.

Zanim omówimy dokładnie odstępstwo od wiary, która raz na zawsze została przekazana świętym (Judy 3) i wskażemy na jedyne warunki, które jeśli zostaną spełnione, spowodują ożywienie, odnowę i reformację wśród ludu Bożego, a w konsekwencji wylanie Ducha Bożego w nieograniczonej mocy w Późnym Deszczu, to powrócmy jeszcze do kilku cytatów z Ducha Proroctwa odnoszących się do

Pionierów Ruchu Adwentowego. W ten sposób wykazując arogancję takich panów jak Andrzej Siciński, czy Merlin D. Burt jak i każdego z przywództwa kościoła jak i pojedynczego członka, którzy ośmielają się popierać, propagować i jeszcze pochwalać odstępstwo, w jakie kościół ADS popadł po śmierci proroka i pionierów ruchu Adwentowego. Odstępstwo to rozpoczęło się już w Minneapolis, jeszcze za życia proroka i z biegiem lat pogłębiało się do tego stopnia, aż nabrało niebotycznych rozmiarów, co z kolei spowodowało odrzucenie fundamentalnych Prawd zawartych w trójjanielskim poselstwie.

„...Ci, którzy służyli swojemu Panu, gdy dzieło posuwało się w trudzie, którzy wycierpieli ubóstwo i pozostali wierni prawdzie, podczas gdy było nas niewielu, mają być **zawsze** uhonorowani i szanowani. Pouczono mnie, aby powiedzieć: Niech każdy wierzący szanuje starszych pionierów, którzy przeszli przez próby i ciężkie doświadczenie niedostatków. **Oni są Bożskimi pracownikami** i odegrali znaczącą rolę w rozbudowaniu jego dzieła” (*Testimonies t.7, s.287-289. 1902*).

„Ci, którzy znieśli niedostatek i pozostali wierni w miłości prawdy, gdy nasza liczba była mała, mają **zawsze** być uznawani i szanowani. **Niech ci, którzy przyszedli do prawdy w późnych latach zważają na te słowa. Bóg pragnie, aby wszyscy wzięli pod uwagę to ostrzeżenie** – Letter 47, 1902” (*Selected Messages, t.2, s.227*).

„Widziałam, że Bogu nie podobają się skłonności, które niektórzy posiadają, oni nie powinni szemrać przeciwko tym, którzy toczyli najcięższe walki za nich i którzy znieśli tak wiele przy rozpoczęciu poselstwa, gdy praca posuwała się z trudem. Doświadczeni pracownicy, którzy trudzili się pod ciężarem i przytłaczającym brzemieniem, wtedy gdy było niewielu tych,

k którzy by pomogli im je dźwigać, Bóg bierze to pod uwagę; i ma zazdrosną troskę o tych, którzy okazali się wierni. **On nie ma upodobania w tych, którzy są gotowi do znajdowania błędów i robienia wyrzutów przeciwko tym sługom Bożym,** którzy siwiejąc przyczynili się do rozpowszechnienia prawdy na obecny czas” (*Testimonies t.3, s.320-321, 1873*).

„Pouczono mnie abyśmy uczynili widocznym świadectwo niektórych starszych pracowników, którzy teraz już nie żyją. **Pozwólmy im przemawiać przez ich artykuły, jakie znajdujemy we wczesnych wydaniach naszych periodyków. Te artykuły powinny być przedrukowane, tak aby żywy głos Pańskich świadków mógł trwać.** Historia wczesnych doświadczeń w poselstwie **wzmocni nas do pozostania w mocy bez zmian,** przed mistrzowską pomysłowością szatańskich oszustw. To polecenie zostało ostatnio powtórzone. Muszę przedstawić ludziom świadectwa Biblijnej prawdy i ponowić postanowione poselstwa dane wiele lat temu – Letter 99, 1905” (*Counsels to Writers and Editors, s.26*).

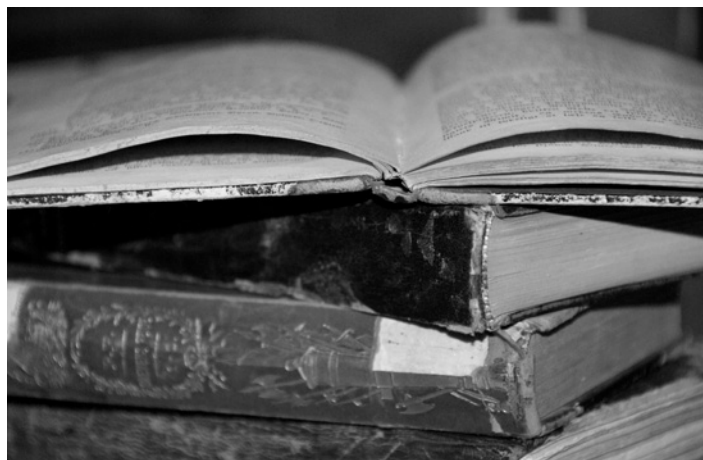
„To co było prawdą na początku jest prawdą teraz. Chociaż nowe i ważne prawdy właściwe dla następnych generacji zostały udostępnione ku zrozumieniu, **obecne objawienia nie zaprzeczają tych z przeszłości.** Każda nowa prawda właściwie zrozumiana jedynie czyni bardziej znaczącą tą dawną prawdę” (*Review and Herald, 02.03.1886*).

„**Pozwólcie Pionierom zidentyfikować Prawdę** – Gdy moc Boża poświadcza co jest prawdą, **taka prawda ma stać na zawsze jako prawda.** Żadne późniejsze przypuszczenia, przeciwne do **światła** jakie Bóg dał **nie powinny rozrywać naszych umysłów.** Powstaną ludzie z **interpretacją Pisma Świętego, które dla**

nich jest prawdą, ale które nie będzie prawdą. Prawdę na nasz czas, Bóg dał nam jako podstawę naszej wiary. Osobiście nauczał nas, co jest prawdą. Jeden powstanie, i jeszcze inny z nowym światłem, które zaprzecza temu światłu, które Bóg dał pod wpływem przejawu Ducha Swójego Świętego. Kilku jeszcze dziś żyje z tych, którzy przeszli przez doświadczenie zdobyte w ugruntowaniu tej prawdy. Bóg łaskawie zachował ich życie, aby powtarzali i powtarzali do samego końca doświadczenie, przez które przeszli, nawet tak jak apostoł Jan do zakończenia swojego życia. A ci nosiciele wzorców, którzy zostali złożeni w śmierci **mają przemawiać przez wznowienia ich pism.** Jestem pouczona, że w taki sposób ich głosy mają być słyszane. **Oni mają wydać świadectwo, co stanowi prawdę na ten czas** – Preach the Word, s.5, 1905 rok” (*Counsels to Writers and Editors, s.31-32*).

Czy znajdziemy choć jedną książkę lub artykuły Jonesa czy Waggonera wydane przez oficjalne wydawnictwa adwentowe na całym świecie? Nie znajdziemy! Wróg Boga i człowieka wie, że w tych poselstwach tkwi Prawda i moc, do całkowitego zwycięstwa nad grzechem i mocami ciemności, do udoskonalenia świętych. Szatan wie, że kiedy lud Boży je przyjmie, to wówczas skończy się nad nim jego panowanie. Zauważmy, że szatan to wie, ale nie wie o tym lud Boży, nie wie o tym kościół, który otrzymał to wzniosłe poselstwo, a które było początkiem Późnego Deszczu i miało przygotować lud Boży na przemienienie.

„Przez starszych Jones’a i Waggoner’a Pan w swej łasce posłał dla ludu najbardziej drogocenne poselstwo. Poselstwo to, w sposób najlepiej widoczny dla świata, przyniosło wywyższonego Zbawiciela; ofiarę za grzechy



całego świata... Pan dał swoim posłańcom właśnie to, czego potrzebował lud” (*Testimonies to Ministers*, p. 91.95).

„Poselstwo przekazane nam przez A.T. Jones’a i E.J. Waggoner’a jest poselstwem Bożym do zboru laodycejskiego” (*E.G.White, Letter S-24-1892*).

„Gdy w Minneapolis brat Waggoner uwydatnił swe poglądy **było to pierwszym tak jasnym nauczaniem odnośnie tego zagadnienia, jakie słyszałam z ludzkich ust**, pominiawszy rozmowy prowadzone z moim mężem” (*MS. 5, 1888*).

„Czas próby dla nas nastał, ponieważ Głośne Wołanie Trzeciego Anioła właśnie się rozpoczęło w objawieniu sprawiedliwości Chrystusa, wybaczącego grzechy Odkupiciela. **Jest to początek światła anioła, którego chwała napelni całą ziemię**” (*Review and Herald, Nov. 22, 1892*).

Gdzie zatem każdy członek kościoła adwentowego może dzisiaj zaznajomić się z tym poselstwem? Dlaczego przywódcy kościoła ukrywają to drogocenne poselstwo przed ludem, a zamieniają je na protestanckie zrozumienie usprawiedliwienia przez wiarę?

„Jak długo będziecie nienawidzić i sprzeciwiać się posłańcom Bożej sprawiedliwości?” (*Testimonies to Ministers, p.96*)

Kiedykolwiek światło tego poselstwa chce zajaśnieć swoim blaskiem w kościele, od razu podnoszą się głosy oskarżające o fanatyzm i perfekcjonizm tych, którzy pragną przynieść ludowi wyzwolenie z ich laodycejskiej drzemki. Kościół boi się tego poselstwa jak ognia, woli przekonywać lud, że nie można zwyciężyć grzechu, że nie można żyć życiem bezgrzesznym i świętym tak jak żył Pan Jezus. W takim razie czym narzędziem jest dzisiaj Kościół Adwentystów Dnia Siódmego? Czyż nie jest przekleństwem dla świata tak jak byli nim Żydzi, którzy nie tylko sami nie weszli do radości Pana, ale i innym w tym przeszkadzili?

„O tych, którzy chwala się światłem, a mimo to zwodzą w kroczeniu w nim, Jezus powiedział: ‘Lżej będzie Tyrowi i Sydonowi w dniu sądu aniżeli wam. A ty, Kafarnaum (Adwentyści Dnia Siódmego, którzy posiadacie wielkie światło), czy aż do nieba wywyższone będziesz (w zależności do otrzymanych przywilejów)? Aż do piekła zostaniesz strącone, bo gdyby się w Sodomie dokonały te cuda, które się stały u ciebie, stałyby jeszcze po dzień dzisiejszy”’ (*Review and Herald 1.08.1893; nawiasy i słowa w nawiasach są umieszczone przez E.White*).

Poniżej podaję cytat pochodzący z *Testimonies to Ministers* z rozdziału „Odrzucenie światła”, spisane w 1895 roku i dotyczące poselstwa z roku 1888:

„Wielu... traktuje je z pogardą. Odwróciliście się plecami, a nie twarzą ku Panu. Światło, które jest przeznaczone do tego, aby napenić swą chwałą całą ziemię, zostało wzgardzone. Strzeżcie się, kiedy...

wylewacie pogardę na objawienie się Ducha Świętego. Wiem, że niektórzy odeszli już zbyt daleko, aby zawrócić i pokutować. Te wielkie i poważne prawdy są niedoceniane i przekręcane. Mężowie weszli na drogę grzeszników i zasiedli na krzesłach prześmiewców. Wielu wstąpiło na ciemną, tajemniczą ścieżkę i niektórzy już nigdy z niej nie powrócą. Kusili oni Boga i odrzucili światło. Wybrali raczej ciemność, aniżeli światło i sprofanowali swoje dusze. Nie tylko odrzucili możliwość przyjęcia poselstwa, ale znienawidzili światło. Mężowie ci są oddziałami przynoszącymi ruinę duszom. **Stanęli pomiędzy światłem zesłanym przez niebo, a ludem.** Podeptali Słowo Boga i stali się przekorni wobec Ducha Świętego. Przez lata tkwili w oporze wobec światła i hołubili ducha opozycji. Jak długo będziecie nienawidzić i gardzić posłańcami Bożej sprawiedliwości? Jak długo będziecie ośmieszać (posłańców) czyniąc ich fanatykami, ekstremistami i entuzjastami? Ujrzycie to, kiedy już będzie za późno, że walczyliście z Bogiem. Wasze przekraczanie spraw znane jest Panu. Postępujcie trochę dłużej w taki sposób, w jaki czyniliście to do tej pory, odrzucając światło zesłane z nieba, a zostaniecie zgubieni. Tak długo jak jesteście fałszywymi drogowskazami, wyznaczacie niewłaściwy kierunek. Jeśli odrzucacie wydelegowanych posłańców Chrystusa, odrzucacie samego Chrystusa. Gardzicie tą wspaniałą ofertą usprawiedliwienia przez krew Chrystusa. Błagam was... przestańcie uparte opieranie się światłu i znakom” (*Testimonies to Ministers*, pp. 89-90, 1895).

„Światło, które ma napęłnić chwałą całą ziemię, zostało wzgardzone przez tych, którzy oświadczają, iż wierzą w obecną prawdę. Bądźcie uważni co do tego, jak je traktujecie. Zdejmijcie buty z waszych

stóp, ponieważ znajdujecie się na ziemi świętej” (*Testimonies to Ministers*, pp. 89-90).

„Światło jaśniało nad kościołem Bożym... Królestwo Boże przybliżyło się bardzo i uchwycili oni przelotne spojrzenie Ojca i Syna, jednak zabarykadowali drzwi własnych serc i **nie przyjęli niebiańskiego Gościa, ponieważ - jak dotąd, nie poznali miłości Bożej**” (*Review and Herald*, April 11, 1893).

„Poselstwo z 1888 roku nie było ani zbiorem doktryn głoszonych przez Lutra czy Wesley’a, ani też nie należało do poselstwa nauczanego przez wczesnych pionierów adwentyzmu. Było znacznie dojralszym pojęciem „wiecznej ewangelii” aniżeli uświadamiano to sobie przez kolejne pokolenia głoszące sprawiedliwość przez wiarę. Było ono znacznie dojralsze i głębokie oraz bardziej praktyczne od tego, co głosił apostoł Paweł. Nie oznacza to, że chcemy tutaj powiedzieć, iż poselstwo z 1888 roku było większym od Pawłowego, czy głoszonego przez Lutra lub Wesley’a, albo jakiegoś innego posłańca, ani też nie oznacza to faktu, że Waggoner i Jones byli



bystrzejszymi kaznodziejami od pozostałych. Chcemy jedynie podkreślić, że poselstwo które przynieśli, było „w istocie Poselstwem Trzeciego Anioła” i dlatego zrozumienie sprawiedliwości przez wiarę odpowiada i zgadza się z adwentystyczną doktryną oczyszczenia świątyni - z poselstwem któremu, gdybyśmy pozwolili rozwijać się swobodnie, przygotowałyby lud na spotkanie Pana „bez plamy i skazy, lub czegokolwiek w tym rodzaju” i „bez wady przed tronem Boga”; z poselstwem, które według zamierzenia Boskiego Autora miało przyspieszyć dojrzewanie „pierwocin dla Boga i Baranki” - 144.000” (*R.J. Wieland & D.K. Short, Minneapolis 1888 – ponowna analiza, str. 64, wyd. polskie*).

Kolejną Prawdą, która była wielce szczególnie, a którą Bóg objawił Pionierom Ruchu Adwentowego, jako kontynuatorom reformacji, była Prawda o Ojcu i Synu.

Poza fundamentalnymi Prawdami takimi jak: Powrót Jezusa (Jan 14:1-3; Dz.Ap. 1:11; Obj. 3:11), Ewangelia wieczna (Obj. 14:6), niezmiennosc dziesięciu przykazań Bożych, jako wyznacznika Sprawiedliwości Bożej i Jego charakteru (2Mojż. 20:1-17), roz-



poczęcie sądu przedadwentowego (Dan. 7:9-10, 8:14), który uwieńczony będzie oczyszczeniem świątyni w niebie (Hebr. 9:23) jak i tej na ziemi, którą jest każdy wierzący podążający wiarą za Barankiem tam, dokąd On go dzisiaj prowadzi – do Najświętszego (1Kor. 3:16; Hebr. 10:19-22). Wiąże się to z kolei z udoskonaleniem ostatniego pokolenia – ostateczne pojednanie (Obj. 14:4-5), jak i szeregiem pomniejszych Prawd, ale skutecznie wspomagających uświęcenie wierzącego, takich jak reforma zdrowia, reforma ubioru, życia małżeńskiego i rodzinnego, porządku Ewangelii, które miały lud Boży przygotować na przemienienie, czyli doczekanie powrotu Jezusa nie zakosztowawszy śmierci. A więc znaczącą Prawdą poza tymi wyżej wymienionymi była Prawda o Ojcu i Synu, którzy pragną zamieszkać w człowieku wierzącym poprzez Swego Duchą (Jan 14:23; Gal. 4:6).

„Jesteście budowlą wzniesioną na fundamencie, który tworzą apostołowie i prorocy, wsparci o ten kamień węgielny, którym jest sam Jezus Chrystus. To **dzięki Niemu** cała budowla zespolona wznosi się coraz bardziej ku górze jako wspaniała świątynia w Panu [by stworzyć świątynię świętą w Panu, SK]. Stanowiąc jedność z Nim, wy również razem z innymi jesteście częścią budowli mającej stać się domem, w którym zamieszka **przez Ducha swojego sam Bóg**” (Efez. 2:21-22, BWP).

Bez znajomości Ojca i Syna (Jan 17:3), było rzeczą niemożliwą, aby przygotować lud na zabranie go żywym do Nieba, tak więc Ruch Adwentowy był Ruchem wolnym od Babilońskiego dogmatu trójcy.

„**Dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec**. Wszystko pochodzi od Niego, a my dla Niego żyjemy. Jeden jest również Pan - Jezus Chrystus, **dzięki któremu wszystko istnieje** i przez którego my także jeste-

śmy” (1Kor. 8:6, BP).

Adwentystyczny historyk Russell Holt, tak napisał o wczesnych adwentystach: „Przegląd innych pisarzy adwentystycznych tamtych lat ujawnia, że wszyscy oni odrzucali trójcę, lecz **szczególnie jednomyślnie podtrzymywali wiarę w boskość Chrystusa**. Odrzucenie trójcy nie oznacza od razu odarcia Zbawiciela z Jego boskości. W istocie, niektórzy pisarze adwentystyczni czuli, że to właśnie trynitarianie byli tymi, którzy spełniali rolę jako degradujący boską naturę Chrystusa” (*Russel Holt, The doctrine of the Trinity in the Seventh-day Adventist denomination: Its rejection and acceptance, 1969*).

„Zasady prawdy, które Bóg nam objawił są naszym jedynym prawdziwym fundamentem. One to uczyniły nas takimi jakimi jesteśmy. **Upływ czasu nie pomniejszył ich wartości**” (*1 Selected Messages s. 201*).

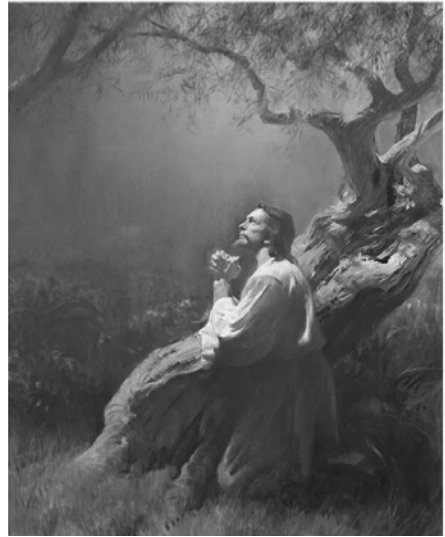
Oto wypowiedź E. White o jej mężu:

„Bóg zezwolił drogocennemu światłu prawdy świecić na Jego słowo i oświetlić umysł mojego męża. On może odbijać promienie światła z obecności Jezusa na **innych** przez swoje kazania i pismo” (*Testimonies t.3, s.502*).

Oto więc słowa męża E. White:

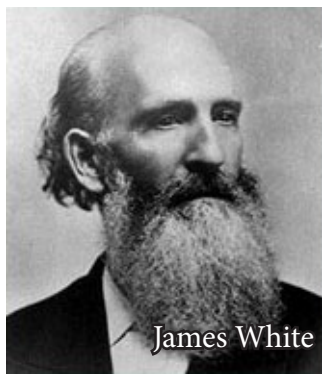
„Jako fundamentalne błędy możemy zakwalifikować na równi z innymi sfałszowany szabat i inne błędy, które Protestanci wynieśli od kościoła Katolickiego, takie jak chrzest przez pokropienie, **trójca**, świadomość umarłych i wieczne życie w boleściach. Tłumy, które trzymały się tych fundamentalnych błędów niewątpliwie uczyniły tak w nieświadomości; ale czy możemy przypuszczać, że kościół Chrystusa ma trwać w tych błędach aż do pojawienia się scen sądu nad światem? **My tak nie myślimy.** ‘*Tutaj są ci* (w okresie poselstwa ogłoszonego i zaraz przed

zajęciem przez Syna człowieczego swojego miejsce na białym obłoku. Obj. 14:14), *którzy zachowują przykazania Boże i mają wiarę Jezusa.* **Ta klasa, która będzie żyć tuż przed drugim adwentem nie będzie przestrzegać tradycji ludzkich, ani jeden z nich nie będzie trzymał się fundamentalnych błędów związanych z planem zbawienia przez Jezusa Chrystusa.** Prawdziwe światło świeci na ten temat i jest odrzucone przez szeroką rzeszę ludzi, wtedy potępienie nadejdzie nad nimi...



uroczysta, okropnie przerażająca, prędko - nadchodząca godzina!” (*Jakub White, Review and Herald, 12.09.1854*)

„...Są pewni ludzie lub pewne klasy, które wypierają się jedynego Pana Boga i naszego Pana Jezusa Chrystusa... Sposobem w jaki spirytualiści pozbyli i wyparli się jedynego Pana Boga i naszego Pana Jezusa Chrystusa było po pierwsze użycie starego nie biblijnego, trynitarnego wierzenia, to znaczy, że Jezus Chrystus jest wiecznym Bogiem, chociaż nie mają ani jednego tekstu aby to podtrzymać, podczas gdy my mamy jasne biblijne świadectwo w obfitości, że on jest Synem wiecznego Boga” (*Jakub White, The Day Star, 24.01.1846*).



„**Tutaj możemy wspomnieć Trójcę, która pozbawia osobowości Boga i jego Syna Jezusa Chrystusa**, i o chrzcie przez pokropienie lub polanie zamiast będącym pogrzebaniem w Chrystusie w chrzcie, wszczępieni w podobieństwo jego śmierci, ale my przechodzimy od tych baśni by zauważyć jedną, która jest utrzymywana za świętą przez prawie wszystkich zadeklarowanych chrześcijan, zarówno katolików jak i protestantów. To jest zamiana Szabatu czwartego przykazania z siódmego dnia na pierwszy dzień tygodnia” (*Jakub White, Review and Herald, 11.12.1855*).

„**Ani Ojciec ani też Syn nie są częścią trój-jednego Boga**. Są to dwie odrębne istoty, lecz jedno w zamierzeniu i dokonaniu odkupienia” (*Jakub White, Life Incidents, s.343. 1868*).

Czy prorok Boży przewidział odstępstwo w kościele?

„Nauczyłam się nie być zdziwiona opozycją w żadnej postaci i z żadnego źródła. **Oczekuję być zdradzona, tak jak mój Mistrz, przez wyznaniowych przyjaciół**” (*Review and Herald, 16.10.1883*).

„Mówię wam teraz, że gdy zostaną złożona w grobie **nastąpią wielkie zmiany**. Nie wiem kiedy zostaną wzięta; ale pragnę ostrzec wszystkich przed zasadzkami diabelskimi” (*E.G. White, Ms.1, 1915*).

Alfa zwiedzenia dotyczyła natury Boga. Dzięki Bożemu prorokowi zwiedzenie zo-

stało rozpoznane, choć w wielu umysłach pozostawiło niezatarty ślad. Zrozumienie doktora Kellogga odnośnie osobowości Boga nie było od razu ujawnione w pełni; dopiero później rozwinęło się w Panteizm, bowiem doktor odniósł je do Boga w naturze. Najpierw mówił o Trynitarianiejskiej idei Boga Ojca, Boga Syna i Boga Ducha Świętego - wszystkich trzech - w naturze, jednak później zmienił ją na idee Boga Ducha Świętego będącego w naturze, naukę której całkowicie sprzeciwiał się prorok Boży.

Z drugiej strony Omega zwiedzenia i odstępstwa nie rozwinęła się w Panteizm, ale w samą doktrynę Trójcy. (Uważajmy gdyż może się jeszcze rozwinąć w doktrynę New Age, Boga w naturze, ponieważ już widać i słyhać tego symptomy na spotkaniach, które podkreślają „moc wewnątrz” całkowicie odmienną od „Chrystus w nas, nadzieja chwały”).

Dzisiaj, „omega śmiertelnej herezji” jest mocno utwierdzona pomimo tego, że jest zbudowana na piasku. Wkrótce burza i nawałnica Boża zmiecie ją. Tymczasem, widzimy zbory podzielone w tym temacie. Przyjaciele unikają rozmów między sobą. A to dopiero początek. Kościelni przywódcy i pastory przedstawiają doktrynę Trójcy na różne sposoby. Niektórzy mówią, że zawsze w nią wierzyliśmy. Inni mówią, że pionierzy byli w błędzie, a Ellen White zawsze była trynitarianką.

Jeszcze inni upierają się, że prorok subtelnie wprowadził Trójcę w książce „Życie Jezusa” bez wspominania tego komukolwiek i nigdy nie skorygowała braci, którzy byli antytrynitarzami włączając w to również jej męża, który zawsze był przeciwko Trójcy.

Co możemy zatem uczynić jako poszczególni członkowie kościoła w sytuacji kiedy przywództwo kościoła nie przyjmie

wezwania powrotu do wiary, która raz na zawsze została przekazana świętym (Judy 3)?

Zadaj sobie poniższe pytanie i studiuj wytrwale Słowo Boga, prosząc Go o poznanie Prawdy.

1. Czy Ojciec miał Syna, którego mógł dać i posłać dla naszego odkupienia, czy też jedna z trzech współrównych, współwiecznych Osób odegrała rolę Syna w ucieleśnieniu?

2. Czy Duch Święty jest jedną z trzech współrównych, współwiecznych Istot, odrębną osobą w swoim własnym istnieniu, czy też Duch jest osobistą wszechobecnością Boga i Chrystusa?

Dzisiejsze odstępstwo było nie do uniknięcia. Prorok powiedział, że jedna rzecz była pewna „wielkie odstępstwo, które rozwija się i wzrasta przybierając na sile będzie trwać aż do przyjścia Pana...” (*Series B7 s. 57, 04.12.1905*).

Jednak nikt z nas nie musi być częścią tego odstępstwa. Jeżeli nie zetknąłeś się z tym tematem wcześniej to czy rozpoczniesz szukać Prawdy o Bogu, aby upewnić się, że nie jesteś zamieszany w „omegę śmiertelnych herezji”?

Jest to kwestia zbawienia, gdyż jest to fundament naszej wiary – Skąła, na której Chrystus zbudował swój kościół.

Kościół Adwentystów stoi przed nierozpoznaniem czasu swego nawiedzenia, znalazł się dokładnie w takiej samej sytuacji, w jakiej znaleźli się Żydzi za czasów Jezusa. Do odstępstwa wobec Prawdy o Ojcu i Synu oraz wobec usprawiedliwienia przez wiarę, doszła jeszcze do tego zmiana Biblijnej zasady w kwestii ludzkiej natury Jezusa i podwójnego pojednania. Wszystkie te zmiany następowały pod wpływem i naciskiem Światowej Rady Kościołów. W zasadzie odstępstwo ogarnęło cały wachlarz fundamentalnych

Prawd, na których Ruch Adwentowy był budowany. Ale jest jeszcze nadzieja dla kościoła w powszechnej skrusze, pokucie i wyznaniu swego odstępstwa, oraz w powrocie do czystego biblijnego nauczania, w porzuceniu wszelkich praktyk tego świata, nauk i dogmatów Babilonu, przyjęciu poselstwa usprawiedliwienia z wiary głoszonego przez posłańców Bożych Waggonera i Jonesa. Rozpoczęcia druku ich kazań, książek i rozpowszechniania ich na dużą skalę. Odstąpienie od kolaboracji ze Światową Radą Kościołów, porzucenia wszelkiego rodzaju powiązań, współpracy z Rzymem i upadłym protestantyzmem. Porzucenie katolickiego nazewnictwa, zwyczajów, praktyk, ubioru – to wszystko jest odrazą dla Wszechpotężnego Boga.

Aby cały lud adwentowy, który został podzielony i rozszany po wielu odłamach i denominacjach mógł zostać zjednoczony i połączony w Duchu i w Prawdzie, należy powrócić do wierności Prawdzie, która raz na zawsze została przekazana świętym (Judy 3). Na każdym szczeblu działalności Kościoła, w jego instytucjach, w zborach, jak i w osobistym życiu każdego członka musi nastąpić gruntowne i głębokie wejście w całą ohydę odstępstwa od świętej Prawdy, jaką Bóg objawił nam poprzez Pionierów Ruchu Adwentowego. Ponownie muszą zostać zrewidowane wszystkie zasady, którymi kościół obecnie się kieruje i poddane weryfikacji Słowa Bożego, Ducha Proroctwa i poselstwu Waggonera i Jonesa, które było początkiem Głośnego Wołania, a które zostało stłumione przez przywództwo Kościoła i do dzisiaj nie przyjęte. Zastąpione natomiast zostało tzw. Nową Teologią pochodzenia protestanckiego.

„Zarządźcie post święty, zwołajcie uroczyste zebranie, zbierzcie starszyznę całą i wszystkich mieszkańców kraju! Niech

staną przed domem Pana i Boga waszego i niech wołają do Pana głośno: Ach, biada nam w ten dzień! Blisko już bowiem jest dzień Pański, nadchodzi z całą potęgą Boga Wszechmogącego... Zaprawdę, wielki jest dzień Pański i straszny. Któż będzie potrafił go przetrwać? Ale jeszcze jest czas... Nawróćcie się do Mnie z serca całego, poszcząc, płacząc i lamentując. Serca rozdzierajcie, a nie szaty wasze, nawróćcie się do Pana i Boga waszego! Bo jest On łaskawy i miłosierny, wielkoduszny i przebogaty w dobroć i boli Go wszelka człowiecza niedola. Może się ku nam zwróci, może żal się Mu nas zrobi? Może wam znów swoje błogosławieństwo ześle... Zadmińcie w róg na Syjonie i posty święte zarządzcie, ogłoście też święte zgromadzenie. Zgromadźcie społeczność świętą! Zbierzcie wszystkich starców, sprowadźcie niemowlęta i dzieci... Niech między przedsionkiem a ołtarzem zaczną lamentować kapłani, zaś słudzy Pańscy niech mówią: Miej litość, o Panie, nad Twoim ludem, nie wydawaj na pohańbienie dziedzictwa Twego, by się z nas nie naigrywały żadne inne narody pytając: Gdzież jest ten ich Pan Bóg?" (Joel 1:14, 2:11-17, BWP).

Jeżeli chcemy zrozumieć i poznać nasze miejsce w dziele, nasz obowiązek, nasze posłannictwo i powołanie, musimy zobaczyć otwarte niebo. Każdą Prawdę, a szczególnie tą dla ostatniego pokolenia możemy znaleźć jedynie u Tronu Łaski.

Należy powrócić do pierwotnej wiary apostołskiej i pobożności wśród ludu Bożego, do porządku Ewangelii w małżeństwie, rodzinie i zborze, o których Słowo Boże jasno nam oznajmia. Każdy zakres funkcjonowania zboru, jeżeli odbiega od fundamentalnych zasad Słowa Bożego jest tradycją i ludzką organizacją.

Czy możemy mieć nadzieję na przebu-

dzenie i reformację w całym ogólnościowym Kościele Adwentystów Dnia Siódmego? Nadzieję zawsze możemy mieć, ale niezależnie od tego czy to się stanie czy nie, każdy z nas jako jednostka ponosi pełną odpowiedzialność przed Bogiem za światło jakie skierował On do swego ludu. Dla nikogo nie będzie usprawiedliwienia, że przywódcy wprowadzili go w błąd.

Ponad 60 lat temu, w 1950 roku, dwóch adwentystycznych kaznodziejów, bracia R.J. Wieland oraz D.K. Short, głęboko zainteresowani problemem Adwentyzmu, przedłożyli przywódcom generalnej Konferencji propozycję studium na temat poselstwa zesłanego przez Boga w 1888 roku oraz przedstawienie go ludowi.

W krótkim czasie ci dwaj kaznodzieje przedłożyli manuskrypt znany dziś jako „1888 Re-Examined”, w którym przedstawili wiele dokumentalnych dowodów z pism Ducha Proroctwa oraz wypowiedzi uczestników tej Konferencji wykazując, że poselstwo zostało odrzucone, powrót Chrystusa opóźniony, a od czystych zasad Adwentyzmu zarysowało się poważne odstępstwo. Centralnym punktem tej prezentacji było stwierdzenie, że głośne wołanie nigdy nie nadejdzie, uniemożliwiając tym powrót Chrystusa, dopóki nie nastąpi wyznanie grzechów oraz pokuta ze strony całego Kościoła Adwentystów, a także wyznanie grzechów ojców.

Kiedy przywódcy Kościoła ADS otrzymali pełne poznanie tego tematu, odmówili jednak posłuszeństwa Bogu w wyznaniu i pokucie.

Oczyszczenie świątyni nie może być zupełne, dopóki incydent z Minneapolis nie zostanie w pełni zrozumiany, a tragiczny błąd naprawiony.

„Grzech popełniony w Minneapolis, pozostaje zapisany w rejestrach ksiąg niebieskich, zanotowany przeciwko tym, któ-

rzy oparli się światłu i pozostanie tam na zawsze, dopóki nie dokona się pełne wyznanie, a przestępcy nie staną w całkowitej pokucie przed Bogiem” (*Letter to O.A. Olsen, Sept. 1, 1892, O. 19, d’92.*)

Prorok Boży przewidział, że poselstwo to nie zostanie przyjęte.

„Poselstwo trzeciego anioła nie zostanie zrozumiane, a światło, które napelni ziemię swą chwałą będzie nazwane światłem fałszywym przez tych, którzy nie chcą postępować w jego wzrastającej chwale” (*The Review and Herald, 27.V. 1890*).

„W manifestacji napelniającej ziemię chwałą Bożej mocy zobaczą tylko coś, co w swej ślepotie uznają za niebezpieczne, co wzbudzi ich obawy i przeciwko czemu połączą się, aby stawić temu opór” (*The Review and Herald Extra, 23.XII.1890*).

Te słowa dokładnie się wypełniły i wypełnią do samego końca. Ale poselstwo to musi zatriumfować, niezależnie od tego czy zorganizowany kościół je przyjmie, uzna i ogłosi czy też nie!

Dlaczego taka ślepotą ogarnęła Kościół, który przecież od ponad 160 lat czeka na wylanie Późnego Deszczu?

„Ponieważ Bóg nie działa zgodnie z ich ideami i oczekiwaniami, **będą sprzeciwiać się dziełu**. Mówią: ‘Dlaczego nie mielibyśmy rozpoznać Ducha Świętego, skoro jesteśmy w dziele od tylu lat’? Bo nie odpowiadają na ostrzeżenia i błagania Bożych poselstw, ale uparcie twierdzą: ‘Bogaty jestem, wzbogaciłem się i niczego nie potrzebuję’ (5T, str. 235).

Są to bardzo przykre słowa, ale niosą ze sobą ostrzeżenia dla każdego pojedynczego członka Kościoła Adwentowego. Każdy z nas musi sam stanąć przed Bogiem i wyznać swój grzech niewiedzy, braku wnikliwego badania Słowa Bożego, wyznać grzechy naszych ojców, którzy odrzucili to niebiańskie poselstwo,

jak i odwrócić się od całej naleciałości Babilońskich zasad i nauk, które wkradły się do kościoła po śmierci proroka, jak i porzucić światowość, która również jest wszechobecna w kościele i przynosi hańbę naszemu Stwórcy.

„Kiedy kościół okazuje się niewierny wobec Jego dzieła, to bez względu na to, jaką ma pozycję i jak wzniosłe i święte jest jego powołanie, Pan nie będzie z nim współpracował. Zostaną wtedy powołani inni, by przejąć niezwykle ważne obowiązki” (*UL, str. 131*).

Na kim więc dzisiaj spoczywa odpowiedzialność za zakończenie dzieła Bożego?

„Każde z różnych ugrupowań wyznających wiarę adwentową, ma trochę Prawdy, lecz Bóg dał **wszystkie** Prawdy Swoim dzieciom, **które przygotowują się na Jego dzień**. Dał im również Prawdy, których żadne z tych ugrupowań, ani nie zna, ani nie rozumie. Rzeczy, które dla nich są zapieczętowane, **odkrył Pan tym, którzy chcą je widzieć i rozumieć**. Jeśli Bóg chce przekazać nowe światło, wtedy da On swym wybranym i umiłowanym niezbędne zrozumienie, by nie potrzebowali udawać się po oświecenie i słuchanie tych, którzy tkwią w ciemnościach i błędach” (*DW, str. 99*).

Odstępstwo niczym rak spenetrowało cały adwentyzm i jak czytaliśmy wcześniej będzie ono trwało aż do przyjścia Jezusa, zatem naszą jedyną nadzieją na Późny Deszcz jest w głębokiej skrusze i pokucie wołać do Boga o zmiłowanie i światło. Tylko Ci, którzy umiłowali powrót Jezusa ponad wszystko co posiadają na tej ziemi, a nawet ponad własne życie otrzymają niezbędne poznanie, zrozumienie i wskazówki w jakim kierunku mają podążać i w jaki sposób przygotować się na wylanie Późnego Deszczu jak i na nadchodzący czas

ucisku, jakiego świat jeszcze nie widział, a tym samym na powrót Jezusa.

Prorok ostrzegł wierny Bogu lud, aby ten wiedział po czyjej stronie stanąć w tym nadchodzących ostatnim konflikcie.

„Widziałam, że **istniejący z nazwy [nominalny] Kościół i adwentyści z imienia** – podobnie jak Judasz – zdradzą nas katolikom, aby uzyskać swój wpływ przeciwko Prawdzie. Święci będą dla katolików ledwie znanym ludem. Jednak te zbory i ci adwentyści z imienia, którzy znają naszą wiarę i zwyczaję (i dlatego, że nas nienawidzą z powodu Sabatu, gdyż nie mogą go obalić), zdradzą świętych i wskażą katolikom, że to są ci, którzy lekceważą zarządzenia ludu, to znaczy, iż oni zachowują Sabat, a lekceważą niedzielę” (*Spaldink an Magan's Unpublished Manuscript Testimonies, str. 1; nawiasy woryginale*). Co to znaczy „z nazwy, nominalny, z imienia”? Zajrzyjmy do słownika wyrazów obcych i przeczytajmy, jakie znaczenie posiada wyraz „nominalny”: „**NOMINALNY** z łac. *nominalis* istniejący tylko z nazwy; tytułarny, formalny”. Tak więc to nie tzw. heretycy będą prześladowali i wydawali adwentystów, którzy pozostaną w strukturach oficjalnego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, lecz to z instytucjonalizowany Kościół tak samo jak za czasów Jezusa, będzie prześladował i wydawał resztkę Bożą. Oficjalny Kościół jest dobrze znany temu światu, natomiast ta mała grupka resztki Bożej nie będzie znana aż do czasu wylania Późnego Deszczu. Tylko Adwentyzm będzie ich znał, głównie za sprawą proroka Eliasza, którego Bóg pośle do adwentystów wzywając ich do porzucenia odstępstwa i powrotu do wierności Jedynemu Prawdziwemu Bogu oraz wzywając ich do przebudzenia, odnowy i reformacji w każdym zakresie ich życia, gdyż tylko w ten sposób będą oni mogli

stanowić ruch anioła z Obj. 18:1, który zajaśnieje pełnym blaskiem chwały Bożej nad całą ziemią.

„Proroctwo musi być spełnione. Pan mówi: ‘Oto Ja pošę wam proroka Eliasza, zanim przyjdzie wielki i straszny dzień Pana’ Mal. 3:23. **Ktoś w mocy i duchu Eliaszowym ma nadejść** a kiedy się pojawi, ludzie powiedzą: ‘Jesteś zbyt gorliwy, nie interpretujesz Pism w odpowiedni sposób. Pozwól, że powiemy ci jak masz nauczać swojego poselstwa’” (*TM 475*).

Największą tragedią, jaka może nas spotkać, jest przyjęcie fałszywego ożywienia pod wpływem ducha szatana i uznanie go za Ducha Bożego w Późnym Deszczu. Jedynie znajomość pełnej Prawdy Bożej może nas uchronić przed tym ostatecznym zwiedzeniem jak i bezwarunkowa wierność Bogu w każdym aspekcie naszego życia.

Jeżeli jako Kościół ADS odwrócimy się od wszelkiego powiązania z tym światem, upadłym protestantyzmem, a przede wszystkim od kolaborowania z papieżem, to faktem jest, że stracimy na poparciu i popularności, ale zyskamy poparcie Nieba i niepojętą wręcz odnowę, przewodnictwo, przebudzenie i moc konieczną do zakończenia dzieła Bożego na ziemi. W innym przypadku Bóg i tak zakończy to dzieło, ale bez udziału zorganizowanego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, który wówczas stanie się największym wrogiem dzieła Bożego reprezentowanego przez 144000 (pierwociny). Dokładnie ten sam scenariusz miał miejsce za czasów Jezusa. Jeszcze jest nadzieja, aby ten los ominął zorganizowany duchowy Izrael. Czeka nas jeszcze wiele światła skierowanego do nas od Tronu Łaski, ale otrzymamy je tylko wtedy, kiedy powrócimy do już otrzymanego światła i pozostaniemy mu wierni.

„Nowe światło zawsze może zostać objawione na słowo Boga temu, **kto żyje w łączności ze Słońcem Sprawiedliwości**. Oby nikt nie doszedł do wniosku, że nie ma już więcej prawd do odsłonięcia” (*Review and Herald, Mar. 25, 1890*).

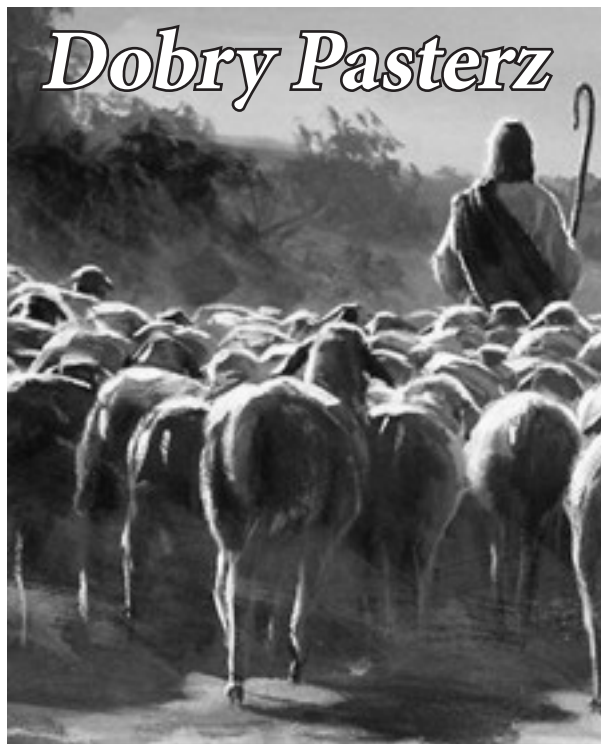
Ten apel jest skierowany właśnie po to, aby kościół otrząsnął się z laodycejskiego letargu i zaczął pokutować we włosienicy i popiele, a być może Bóg się zlituje i przywróci mu to wzniosłe powołanie, jako ostatniemu kościołowi na tej ziemi.

Natomiast „...Jeżeli nie będziecie pokutować [jeśli się nie nawrócicie, BT; jeżeli się nie upamiętacie, BW], wszyscy także poginiecie” (Łuk. 13:3, BG).

W innym przypadku w swej ślepotie kościół ADS odrzuci światło Późnego Deszczu nazywając go fałszywym, a fałszywe ożywienie uzna za prawdziwe i wraz z całym światem przyjmie znamię bestii (niedzielę), oraz fałszywego Chrystusa uznając go za prawdziwego. Dzisiaj trudno w to uwierzyć, ale nie ma trzeciej ewentualności.

„Kiedy niebo się zamknie i **nie będzie deszczu**, dlatego że dopuścili się wykroczeń przeciw Tobie, to jeśli zwrócą się znów ku Tobie, jeśli zaczną się modlić na tym miejscu i oddawać chwałę Twojemu imieniu, jeśli porzucą swoje grzechy wskutek Twojego karanía - racz ich wysłuchać z wyżyn niebieskich, przebacz im, Twoim sługom i Twojemu ludowi izraelskiemu, grzechy i zechciej im wskazywać drogę, którą powinni kroczyć. Niech też w końcu spadnie deszcz na ziemię, którą raczyleś dać Twojemu ludowi jako dziedzictwo” (1Król. 8:35-36, BWP).

Piotr Paweł Maciejewski



Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto nie wchodzi przez drzwi do owczarni, lecz w inny sposób się tam dostaje, ten jest złodziejem i zbójcą. Kto zaś wchodzi przez drzwi, jest pasterzem owiec. Temu odźwierny otwiera i owce słuchają jego głosu, i po imieniu woła owce swoje, i wyprowadza je. Gdy wszystkie swoje wypuści, idzie przed nimi, owce zaś idą za nim, gdyż znają jego głos. Za obcym natomiast nie pójdą, lecz uciekną od niego, ponieważ nie znają głosu obcych. Tę przypowieść powiedział im Jezus, lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił. Wtedy Jezus znowu powiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, Ja jestem drzwiami dla owiec. Wszyscy, ilu przede mną przyszło, to złodzieje i zbójcy, lecz owce nie słuchały ich. Ja jestem drzwiami; jeśli kto przeze mnie wejdzie, zbawiony będzie i wejdzie, i wyjdzie, i pastwisko znajdzie. Złodziej przychodzi tylko po to, by kraść, zarzy-



*nać i wytracać. Ja przy-
szedłem, aby
miały życie
i obfitowa-
ły. Ja jestem
dobry pa-
sterz. Dobry
pasterz życie
swoje kła-
dzie za owce.*

*Najemnik,
który nie jest
pasterzem,
do którego
owce nie na-
leżą, widząc
wilka nad-
chodzącego,
porzuca
owce i ucie-
ka, a wilk*

porywa je i rozprasza ponieważ jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem dobry pasterz i znam swoje owce, i moje mnie znają. Jak Ojciec mnie zna i Ja znam Ojca, i życie swoje kładę za owce. Mam i inne owce, które nie są z tej owczarni; również i te muszą przyprowadzić, i głosu mojego słuchać będą, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz (Jan 10:1-16).

Ekskomunikując człowieka (ślepego od urodzenia), którego Chrystusa uzdrowił, faryzeusze pokazali, że ich jedyną motywacją była zazdrośna obrona własnego honoru i godności, a nie czuła troska o realne dobro ludzi, którzy szukali u nich duchowego przewodnictwa. Pismo Święte często porównuje ludzi do owiec, a oni swoimi zwyczajami i usposobieniem potwierdzają trafność tego porównania. Pan osobiście uznaje tę metaforę i sam pragnie być dla nas tym, kim jest wierny pasterz dla swojej trzody. „On bowiem jest Bo-

giem naszym, a my ludem pastwiska Jego i trzodą ręki Jego” (Ps. 95:7). „Pan jest pasterzem moim, niczego mi nie braknie. Na niwach zielonych pasie mnie. Nad wody spokojne prowadzi mnie” (Ps. 23:1-2). „Moimi owcami jesteście, owcami mojego pastwiska, a Ja waszym Bogiem – mówi Wszechmogący Pan” (Ezech. 34:31). Ten Pasterz osobiście przyszedł teraz znaleźć i zachować to, co zginęło. Ci, którym powierzono opiekę nad trzodą, zbyt często okazywali się złodziejami i rozbójnikami, a owce bywały rozproszone. „I błąkały się moje owce po wszystkich górach i po wszystkich pagórkach; po całym kraju rozproszyły się moje owce, a nie było nikogo, kto by się o nie zatroszczył lub ich szukał” (Efez. 34:6); „Biada pasterzom Izraela, którzy sami siebie paśli! Czy pasterze nie powinni raczej paść trzody? Mleko wy zjadacie, w wełnę wy się ubieracie, tuczne zarzynacie, lecz owiec nie pasiecie. Słabej nie wzmacnialiście, chorej nie leczyciście, skaleczonej nie opatrywaliście, zbłąkanej nie sprowadzaliście z powrotem, zagubionej nie szukaliście, a nawet silną rządzyliście gwałtem i surowo. Tak rozproszyły się moje owce, gdyż nie było pasterza i były żerem dla wszelkiego zwierzęcia polnego. Rozproszyły się” (Ezech. 34:2-5). Z powodu tych wszystkich rzeczy Pan mówi: „Oto Ja sam zatroszczę się o moje owce i będę ich doglądał” (Ezech. 34:11).

W czasie dokonywania dzieła obdarowania ślepego człowieka wzrokiem, Dobry Pasterz wszedł w konflikt z fałszywymi pasterzami. Ci ludzie pragnęli utrzymać kontrolę nad trzodą, nie po to, by owcom dobrze się powodziło, ale chodziło im o wpływ, który zapewniała im ta pozycja. Byli oni jedynie najemnikami, dbającymi tylko o zysk, jaki zapewniał im sprawowany urząd, a ignorującymi własne obowiązki i odpowiedzialność. Chrystus

przyszedł, aby ukazać przed wszystkimi charakter prawdziwego pasterza. Chociaż każdy z nas niechym owca zbłądził, by chodzić własnymi ścieżkami, to jednak nadal pozostał owcą i Pasterz przyszedł, by go uratować, a nie potępić. Jednak jest tak, że nikt nie może zostać zbawiony, dopóki nie odwróci się od zła oraz własnych ścieżek i własnego sposobu życia.

Jezus ogłosił, że jest On jedynymi drzwiami, przez które owce mogą znaleźć wejście do owczarni. On jest drogą, prawdą i życiem; żywą drogą oraz żywymi drzwiami. **Nikt nie może wejść do owczarni, jeśli nie żyje życiem Chrystusa.** Zatem każdy może powiedzieć tak, jak Paweł: „żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus” (Gal. 2:20), wtedy będzie na właściwej drodze i może przejść przez drzwi i „zbawiony będzie i wejdzie, i wyjdzie, i pastwisko znajdzie” (Jan 10:9).

Ale na tym nie koniec. Jeśli jesteśmy trzodą Chrystusową, kiedy Jego życie jest w nas, mamy również obowiązek być pasterzami dla innych po to, aby i oni mogli przejść przez drzwi. „Kto zaś wchodzi przez drzwi, jest pasterzem owiec” (Jan 10:2). Zatem odpowiedzialność spoczywa na każdej duszy. Nie możemy powtarzać za Kainem – chyba że podzielamy jego ducha i jego los – „Czyż jestem stróżem brata mego?” (1Mojż. 4:9). Tak Chrystus odpowiedział na pytanie każdego z tych, którzy usprawiedliwiają się pytając: „A kto jest bliźnim moim?” (Łuk. 10:29). Albo będziemy gromadzić z Chrystusem, albo będziemy rozpraszać. Albo będziemy prawdziwymi pasterzami, albo fałszywymi. Jest tylko jedna droga na której można stać się prawdziwym pasterzem, a polega ona na przyjęciu życia Chrystusa. Nie polega to jednak jedynie na przyznaniu racji temu, co mówi Pan.

Życie Chrystusa jest tak samo realne, jak

nasze fizyczne życie – w rzeczywistości to jedynie dzięki Jego życiu my w ogóle żyjemy. Nasze życie nie jest tym, co wyrażamy słowem, uczynkiem i myślą. Życie Chrystusa jest po prostu tym, kim On sam jest w każdym szczególe. **Ktokolwiek otrzymał życie Jezusa, będzie żył tak jak On – w myśli, słowie i uczynku.** Komukolwiek brakuje czegoś z tego życia, popełnia grzech, który sam w sobie jest brakiem chwały Bożej (Rzym. 3:23). Komukolwiek brakuje chwały Bożej, niezależnie od tego jakie zajmuje stanowisko, tym samym żyje grzesznym życiem. Lecz Jezus przyszedł by wybawić swój lud z grzechów ich, czyli przyszedł, abyśmy mogli w naszym życiu być napełnieni całą pełnią Bożą i by nie brakowało nam Jego chwały. Zatem nasze własne myśli, słowa i czyny nie mają prawa się objawiać. „Bo jeśli wrosliśmy w podobieństwo Jego śmierci, wrosniemy również w podobieństwo Jego zmartwychwstania... oddawajcie siebie Bogu jako ożywionych z martwych, a członki swoje Bogu na oręż sprawiedliwości” (Rzym. 6:5,13). „Jeśli jednak Chrystus jest w was, to chociaż ciało jest martwe z powodu grzechu, jednak duch jest żywy przez usprawiedliwienie” (Rzym. 8:10).

Jezus wyraził się bardzo jasno. Pasterz, który żyje sam dla siebie, w żadnym przypadku nie będzie mógł rozwinąć się tak, aby być prawdziwym pasterzem. Coś takiego nigdy w nim nie zaistnieje. Polecenie dane ludziom, zawarte w Izaj. 55:7, nie mówi o tym, aby ćwiczyć i dyscyplinować swoje własne myśli, ale o tym, by je porzucić. Niech bezbożny porzuci swoją drogę. Chrystus jest drogą żywą i nikt nie wchodzi do owczarni inaczej jak przez tę drogę. Chrystus nie przyszedł po to, aby zjednoczyć się z ludźmi w ich dążeniach, ale przyszedł, by wybawić ich od nich sa-

mych. Światłość nie brata się z ciemnością. Wszędzie widać pasterzy karmiących trzodę swoimi własnymi słowami. Nie utożsamiają się oni we właściwy sposób z Chrystusem, ale forsują własne „ja”. Chrystus mówi o nich: „złodzieje i zbójcy” (Jan 10:8). Tylko ten, kto pozbył się własnych dążeń i pozwala w całej rozciągłości prowadzić się „zamysłem Pańskim” (1Kor. 2:16 BT), może sycić trzodę niesamolubną, podobną do Chrystusowej, tkliwością.

Zwróć uwagę na niektóre z cech, charakteryzujących prawdziwych pasterzy i zapamiętaj, że zarówno te, jak i inne przejawy życia Chrystusa, muszą być odtworzone u podpasterzy, jako że jedyną drogą wyznaczoną dla nich jest przykład i życie Chrystusa.

Owce słuchają Jego głosu. **Prawdziwy pasterz nie będzie mówił od siebie, ale jako wyrocznia Pana.** Życie Jezusa było po prostu Słowem, które stało się ciałem, a Jego naśladowcy mają żyć każdym Słowem, które pochodzi z ust Pańskich. Tym sposobem słowo to będzie motorem wszystkich ich poczynań – nie niektórych, lecz wszystkich. Słowa Boga nie są jedynie wyartykułowanym dźwiękiem, ale mając w sobie życie, są konkretnymi rzeczami. Pożywienie, którym się sycimy, a które rośnie dzięki stwórczej mocy słowa, jest pożywieniem uczynionym słowem; także w naszym życiu słowo pojawia się jako rzecz żywa i choć przez nas wypowiedzane, to jednak moc życia jest w nim – a nie w nas. Mamy być słowem, które stało się ciałem, a słowo to przemówi przez nas do rozproszonych i blakających się owiec, w czynach i zdaniach pełnych czulej miłości i chęci pomocy. Wówczas owce poznają ten głos, gdyż on jest głosem Pasterza i pójdą za tym umiłowaniem wezwaniem. Niechaj Słowo Boże mieszka w nas obficie we wszelkiej mądrości tak,

by nie pozostało w naszym życiu nic, co nie jest wynikiem działania tego słowa, a wtedy Chrystus, będąc wywyższonym, pociągnie wszystkich ku sobie.

Pasterz „po imieniu woła owce swoje” (Jan 10:3). Sukces w dziele nie polega na obcowaniu z mnóstwem ludzi, ale z jednostkami. Praca nie została złożona w ręce kilku wybrańców. Bóg „każdemu wyznaczył jego zadanie” (Mar. 13:34). Miłość własna i szukanie własnych korzyści budzi pragnienie zajmowania jak najbardziej eksponowanego stanowiska, na którym można być podziwianym i oglądanym przez wszystkich. Prawdziwy pasterz zostawia dziewięćdziesiąt dziewięć owiec i wraca po tę, która zaginęła i nie spocznie póki jej nie znajdzie. Tak będzie z każdym, kto posiada ducha prawdziwego Pasterza – ducha, którego przyjmują wszyscy, którzy wchodzą do owczarni drogą życia Chrystusa. Pasterz „...wyprowadza je. Gdy wszystkie swoje wypuści, idzie przed nimi, owce zaś idą za nim, gdyż znają Jego głos” (Jan 10:3-4). Prawdziwy pasterz nie składa na innych trudnych i przykrych elementów pracy. On idzie przed innymi. Chrystus nie jest jedynie zestawem zarządzeń danym ludziom, lecz samym życiem. Tak więc, skoro ludzie mogą być dla innych tym, czym Chrystus był dla nich, Jego naśladowcy powinni być dla tych, którym usługują, nie jedynie słowami instrukcji, ale raczej żywym przykładem. Prawdziwy pasterz żyje w obliczu swojej trzody prawdami, które głosi. Przoduje w każdym dobrym słowie i czynie. Nie naucza, aby oczekiwać od innych praktykowania tych nauk, ale **naucza głównie swoją życiową postawą i przykładem.**

Podobieństwo zachodzące pomiędzy Głównym Pasterzem a podpasterzami nie powinno uwzględniać żadnych wyjątków. Dobry pasterz życie swoje daje za owce, a

ci, którzy dzielą Jego życie, chętnie oddadzą swoje. Pan obiecuje wszystkim, którzy mają udział w Jego cierpieniach, że będą dzielić Jego radość. Przez nich właśnie objawia się On doskonale swojej trzodzie. „Ja jestem dobry pasterz i znam swoje owce, i moje mnie znają. Jak Ojciec mnie zna i Ja znam Ojca...” (Jan 10:14-15). **Bliskość pomiędzy Chrystusem a Ojcem, przedstawia obraz zażyłych związków, które Chrystus ustanowi pomiędzy sobą a swoją trzodą. Tak, jak Oni dwaj są jedno, tak jego owce będą jedno, zarówno z Nim, jak i same ze sobą.** Kiedy to stanie się rzeczywistością, wtedy odniosą sukces w zdobywaniu dusz. Pan będzie mógł objawić się przez nich, jako prawdziwy Pasterz i będzie mógł dzięki ich pracy sprowadzić z powrotem owce, które są poza owczarnią tak, że w końcu będzie jedna owczarnia i jeden pasterz!

E.J.Waggoner
9 marca 1899 rok



Modlitwa

Filadelfia

Nr 1 styczeń
2011, str. 7

Boże mój, proszę Cię, o tą łaskę, abym mogła ujrzeć siebie tak jak Ty widzisz mnie Ojcze. Oczyść mój charakter i działaj we mnie, abym była coraz bardziej czysta w swoich myślach, w domu rodzinnym czy w życiu zawodowym. By łaska Twoja Panie, otworzyła mi oczy i słuch na Prawdę, która mnie wyzwoli i wtedy we mnie będzie panować czystość i światłość. Proszę Cię o to Ojcze w imieniu Jezusa. Amen.

Małgorzata Desselberger

Rajska dieta

W historii adwentyzmu pojawiło się wiele książek dotyczących zdrowia. Główną osobą obdarzoną Bożą wiedzą na ten temat była oczywiście Ellen White, jako ta, która została wybrana przez Boga, by być Jego prorokiem dla ludu ostatków i przekazywać nam Jego wskazówki dotyczące wszystkich sfer naszego praktycznego życia, w tym i diety. Jedną z książek przez nią napisaną nosi właśnie tytuł „Chrześcijanin a dieta” i jest koniecznością, aby każdy z nas znał jej treść.

Jednakże ten, kto do tej pory nie rozkoszował się jeszcze i nie wyżywał treści poselstwa Ducha Proroczego z książki „Chrześcijanin a dieta”, musi się bardzo spieszyć, bo poselstwo dotyczące diety na dzień dzisiejszy jest jeszcze głębsze i eliminujące jeszcze więcej niesprzyjających duchowości pokarmów, aniżeli to, które otrzymała i przekazała nam siostra White.

Kościół Adwentyistów Dnia Siódmego jako ten jedyny, z którego Bóg wyłoni ostatki (resztkę, pierwociny, 144000), które ostrzegą świat w czasie głośniego wołania, został obdarowany pełnym światłem na temat diety jak i innych praktycznych zaleceń dotyczących np. ubioru, wychowywania i edukacji dzieci, czy po prostu „spędzania czasu” czyli w ogóle stylu życia, bo powinien on być zupełnie odmienny od światowego i wyróżniać nas od ludzi tego świata, ale nie po to, by się nad nimi wywyższać i oddzielać grubym murem religii i zasad, ale aby tą wyżywaną z serca odmiennością przyciągać ich do Jezusa Chrystusa i przybliżać im Jego pełen Miłości charakter i w ten sposób pomagać im wyjść z Egiptu niewiary i z Babilonu pomieszanych pojęć i koncepcji.



My, którzy uwierzyliśmy, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym i jako Ci, którzy otrzymali wiedzę o Niebiańskiej Świątyni i obecnej służbie Jezusa w niej, oraz jako jedyny kościół obdarzony darem Ducha Proroczego do rozpoznania proroctw dotyczących czasów końca i rychłego przyjścia Chrystusa, **mieliśmy i mamy za zadanie sami przyjąć wszystkie wskazówki dotyczące tych poselstw, a więc sami mamy wyżywać naszą wiarę w praktyce, jak również zanieść ją światu.** „Niech ci, którzy posiadli wiedzę o tym, jak jeść, pić, ubierać się, by zachować zdrowie, zanoszą tę wiedzę innym” (*Świadectwa dla Zboru T7 str. 137*).

W swoich pierwszych widzeniach dotyczących diety, Ellen White otrzymywała od Boga wskazówki, że należy odsunąć z diety mięso, cukier, masło, kawę, herbatę - te ostatnie zamienić na czystą niegazowaną wodę wypijaną w ilości od 6-8 szklanek dziennie tylko pomiędzy posiłkami. Pisała też o tym, by zrównoważyć naszą dietę

zbożami, roślinami strączkowymi, owocami i warzywami oraz nasionami.

W swych pismach Ellen White prorokowała, że nastaną czasy kiedy będzie trzeba odrzucić nabiał, jajka, śmietanę (m.in. czytamy o tym w „Chrześcijanin a dieta” na str. 231, 248-249) - a przecież to my właśnie w tym czasie żyjemy! Dziś nabiał nie nadaje się na pokarm! **Dzisiejsza dieta Prawdziwych Adwentystów szczerze oczekujących i przygotowujących się na przyjście naszego Pana i Zbawiciela to przede wszystkim dieta wegańska.** Choć osobiście wierzę, że dietą, która przygotowuje lud Boży do grupy 140000 to dieta rajska, a więc ta, która nie zna grzechu składająca się z wszelkiej rośliny wydającej nasienie na całej ziemi i wszelkich owoców, które mają w sobie nasienie (1Mojż. 1:29, BW). I doprawdy, że ci wśród członków KADS, którzy jeszcze jedzą mięso, nabiał albo nie stronią od lodów, słodyczy itd. - są w śmiertelnym niebezpieczeństwie i nie zrozumieli Bożej

Miłości i Jego troski o zapewnienie nam ochrony na czas końca i aby móc ratować innych, „niech taki nie mniema, że coś od Pana otrzyma”

A jest o co prosić i o co zabiegać. Szatan zdając sobie sprawę, że został pokonany przez Syna Bożego nie chce dopuścić, aby ludzkość skorzystała z drogi krzyża i Jego ofiary, i obmyślił szczególny plan ludobójstwa, aby ludzie nie poznali Prawdziwego Żywego Boga ani Jego Syna, dzięki którym mogliby żyć wiecznie. W tym celu szatan działa we wszystkich sferach życia. Duchowy kontakt z Bogiem niszczy poprzez fałszywe nauki w kościołach, przede wszystkim poprzez naukę o trójcy, w której zaciemniony i sfalszowany jest fakt, że Jezus Chrystus jest rzeczywistym i Jedynym zrodzonym Synem Wiecznego Boga, oraz że Duch Boży jest Jego wszechobecnością, a nie osobnym bytem. Ponadto szatan niszczy ludzi i zniechęca do szukania Boga poprzez ucisk ekonomiczny i niszczenie zdrowia oraz uzależnianie ludzi od drogich i jeszcze bardziej rujnujących życie szczepionek i leków na spowodowane przez niego samego choroby ludzkości. W powietrzu unoszą się rozpylane przez specjalne samoloty środki chemiczne, wirusy, skażenia mające za zadanie zsyłanie na ludzi choroby. Do pożywienia dodaje się coraz więcej chemii, aby niszczyła delikatne odpowiedzialne za duchowość komórki mózgowe. Zatrute środowisko, a nade wszystko chora, zmysłowa, bo nastawiona na smak i przesytna dieta, nie mająca nic wspólnego ze Stwórcy dziełkami ludzi i zabija świat, a o to właśnie chodzi wrogowi Boga. Sam nie wejdzie już do Nieba, i chce jak największą liczbę ludzi za sobą pociągnąć w wieczną śmierć, tym bardziej, że znając prorocтва i plan zbawienia wie, że człowiek najpierw uczyniony mniejszym od aniołów - po

grzechu, jeżeli skorzysta z ofiary Jezusa, zasiądzie na tronie Boga i Baranka, i zostanie wyniesiony ponad aniołów. Szatan w swej wielkiej nienawiści do Boga i Jego Syna chce dokonać i dokonuje ludobójstwa tych, którzy uczynieni zostali na obraz i podobieństwo Boże.

Tymczasem Bóg w Swej Mądrości i Miłości do człowieka obmyślił plan Zbawienia na długo zanim powstał Lucyfer i daje nam poznać ten plan. Jego częścią najważniejszą jest pójście za Chrystusem na krzyż a potem do miejsca Najświętszego. Częścią nie mniejszą, i nieodłączną tego planu ratowania ludzi są dane nam przez Boga poprzez Jezusa wskazówki co do diety i stylu życia, by mógł nas zachować w dobrym zdrowiu i nieskalanym stanie. Niechaj nikt dziś nie oczekuje cudownych uzdrowień. Dzisiejsze Boże poselstwo również wraca do początków i mówi: „Jeżeli pilnie słuchać będziesz głosu Pana, Boga twego, i czynić będziesz to, co prawi w oczach jego, i jeżeli zważać będziesz na przykazania jego, i strzec będziesz wszystkich przepisów jego, to **żadną chorobą**, którą dotknąłem Egipt, nie dotknę ciebie, bom Ja, Pan, twój lekarz” (2Mojż. 15:26, BW). Zauważmy, że te Słowa wypowiedział Bóg do ludu podczas ich wędrówki do Kanaanu po wyjściu z Egiptu. Tak i my otrzymaliśmy wszelkie wskazówki co do diety i stylu życia, które nas wyróżnia i pozwala duchowo odłączyć się od babilońskiego sposobu myślenia w wielkim Egipcie ogólnoswiatowej niewiary. Każdy z nas powinien tak żyć i tak myśleć, aby mógł powtórzyć za Chrystusem Słowa: „nadchodzi bowiem władca tego świata. Nie ma on jednak nic swego **we Mnie**” (Jan 14:30, BT). A skoro nie ma on nic w nas, bo trwamy w Chrystusie, to żadna choroba czy plaga, czy zmartwienie nas nie dotknie a tylko dziękczynienie.

Liberalne rozmowy w trakcie szkoły sobotniej, zezwalające każdemu na jedzenie tego co chce i przyjmowanie Prawdy w tempie jakim kto chce świadczą o niefrasobliwości i wielkiej niedojrzałości ludu Bożego. Bo Prawdą jest, że Pan Bóg do niczego nie przymusza, ale chce dobrowolnego opowiedzenia się po Jego stronie, ale nadmierne zwlekanie osłabia ducha i czyni lud Adwentowy coraz bardziej niezdolnym do bycia członkiem Jego armii, armii Gedeona na czas końca. A pamiętajmy, że czas łaski dla Adwentystów Dnia Siódmego kończy się wcześniej niż dla świata, bo to właśnie ta resztką wywodząca się z KADS, będąc przygotowaną wcześniej od innych, jako czyste naczynie, przyjmie Późny Deszcz i wyjdzie w mocy Ducha, by ratować ludzi ze świata, którzy też już wcześniej byli przez Ducha przygotowywani, ale nie poznali jeszcze tylko Prawdy o sabacie i aby dopełnić liczbę ostatniego pokolenia tych, którzy żywo doczekają powrotu Jezusa zostaną wywołani z Babilonu.

Dzisiejsze poselstwo dla nas żyjących i przygotowujących się na przyjście Pana jest jeszcze głębsze i jeszcze doskonalsze „Lecz wy starajcie się o większe dary: a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą” (1Kor. 12:31, BT). „Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzęmiący. Gdybym też miał dar prorokowania i znał wszystkie tajemnice, i posiadał wszelką wiedzę, i wszelką [możliwą] wiarę, tak iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym. I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic bym nie zyskał” (1Kor. 13:1-3, BT). „Starajcie się osiągnąć miłość, troszczcie się o dary duchowe, szczególnie zaś o dar prorocтва!”

(1Kor. 14:1, BT). W tych fragmentach Pisma zawiera się w zasadzie istota Ewangelii i zadanie dla członków KADS na dziś: okazywać Miłość Chrystusową w nas - Agape i służyć przywilejem wykładania prorocत्व, w tym trójjanielskiego poselstwa. „Czy Bóg może być zadowolony, jeśli połowa pracowników uczy, że zasady reformy zdrowia są tak ściśle związane z trzecim poselstwem anielskim, jak ramię z ciałem, podczas gdy ich współpracownicy swoim postępowaniem nauczają zasad wręcz przeciwnych? Jest to grzech w oczach Bożych...” (*Chrześcijanin a dieta str. 28*).

Jedyną drogą, aby osiągnąć tę Miłość jest posłuszeństwo Bożym wskazaniom wynikające z wiary w Boże obietnice. Skoro On powiedział, to tak jest i Amen. To On jest Sprawcą i Dokończycielem naszej wiary.

Ta droga rozpoczyna się od naszego rozbicia u stóp Jezusa na krzyżu i wzięcia na siebie Jego krzyża. W praktyce oznacza to uświadomienie sobie, że to ja zabiłam Baranka, że to ja ranię i krzywdzę, że to ja jestem niszczycielem i wrogiem wszystkiego co duchowe, że Jedyną pomocą na moją bezsilność wobec własnej grzesznej natury i wypływającego z niej egoizmu jest Jezus Chrystus i wiara w Jego Miłość i przebaczenie oraz wiara w Jego Moc do prowadzenia bezgrzesznego, zwycięskiego życia. Często ta droga poprzedzona jest chodzeniem z Bogiem tak jak apostołowie chodzili z Nim przez trzy lata, by dopiero później uświadomić sobie własną niegodziwość, grzeszność swojej natury i potrzebę Zbawiciela.

Na każdym z tych etapów, czy to na etapie uświęcenia kiedy to kończy się już wszelki związek z grzechem, czy to na etapie chodzenia z Jezusem zanim jeszcze dostępujemy nowonarodzenia – mamy być Mu posłuszni i wyżywać Jego wskazówki

w praktyce. Tak więc jeśli jest napisane, aby nie jeść czy nie robić tego czy owego to naszą odpowiedzią powinno być: Tak i Amen. Tak więc, umiłowani bracia i siostry jeśli do tej pory tego nie zrobiliście - zreformujcie swoją dietę, bo tego pragnie od was wasz Zbawiciel i Pocieszyciel! Jeśli tak nie czynimy, to znaczy, że nie miłujemy. „Jeśli mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie” (Jan 14:15, BW). Prośmy Boga o to, by wlał w nasze serca Swoją Miłość. A kiedy przyjdziemy do Niego ufni i pełni Jego Miłości, nie będziemy źle czynić, a będziemy pragnąć czynić to co On nam mówi i żadna ofiara, czy wysiłek, czy trud nie będą nam za ciężkie. Przeczytajcie wszystkie dostępne wam fragmenty z Ducha Proroczego na temat pożyteczności, grzechu i diety, i proście Boga o zrozumienie i wykonanie Jego woli w tej kwestii. A gdy będziecie kopać głębiej, znajdziecie coraz to pełniejsze światło na ten temat.

Dieta wiąże się najściślej z ciałem: „uległość apetytowi była podstawą wszystkich grzechów” (*Chrześcijanin a dieta, str. 105*). Dieta i szeroko pojmowane nawyki związane z naszym sposobem jedzenia są wyzwaczem lub hamulcem naszej cielesności i pożyteczności. Kto zapanuje nad łaknieniem i apetytem ten zapanuje nad językiem - tym śmiertelnościami. „Język jest ogniem; język jest wśród naszych członków swoistym światłem nieprawości; kala on całe ciało i rozpala bieg życia, sam będąc rozpalony przez piekło” (Jak. 3:6, BW). „Natomiast nikt z ludzi nie może ujarzmić języka, tego krnąbrnego zła, pełnego śmiertelnościami jadu” (Jak. 3:8, BW). „Jeśli kto w mowie nie uchybia, ten jest mężem doskonałym, który i całe ciało może utrzymać na wodzy” (Jak. 3:2, BW), ten zapanuje nad grzechem, „grzech czyha u drzwi, ale Ty masz nad nim panować!”

(1Mojż. 4:7), ten wreszcie będzie w stanie zrozumieć ofiarę Syna Bożego. W przeciwnym wypadku, jeżeli nie zapanujemy nad łaknieniem, a wiemy, że świat ginie z powodu nadkonsumpcji i to nadkonsumpcji i rozpusty wszelkiego rodzaju, a mającej swoje jedyne źródło w niepojętym apetycie, czeka nas zezwierżenie, brak duchowości i końcem tego wieczny niebyt. Wiemy, gdyż o tym też pisze siostra White, że na skutek jedzenia mięsa wiek życia człowieka skrócił się, a morale upadło. „Przeto pozwolił Pan tej długowiecznej rasie by jadła pokarm ze zwierząt, a przez to skróciła swe grzeszne życie” (*Chrześcijanin a dieta, str. 259*). „Wiek życia ludzkiego skróci się wskutek coraz większej przestępczości i odrzucenia sprawiedliwego zakonu Bożego. Rodzaj ludzki straci w końcu swą wartość, spadłszy do bardzo niskiego poziomu. Ludzie na ogół nie będą zdolni ocenić tajemnicy Golgoty - tego wielkiego dzieła pojednania - jak również planu zbawienia, a to wskutek przewagi ciała nad duchem. Jednak mimo bezsilności ludzi, wielkiego upadku sił umysłowych, moralnych i fizycznych, Chrystus wierny Swemu zamiarowi, dla którego ma opuścić niebiosy, nadal interesuje się słabymi, pozbawionymi wszelkiej wartości grzesznikami i zaprasza ich, aby na Niego złożyli swą słabość i niedostatek. Jeśli przyjdą do Niego, zaspokoi wszystkie ich pragnienia” (*Historia Zbawienia, str. 33*).

To resztki, tak selekcjonowana jak armia Gedeona ma pójść do świata w czasie Głośnego Zewu, a potem ma znieść trwozę Jakubową. A więc tak jak resztki Gedeona, musimy bezwarunkowo być posłusznymi i czujnymi. W każdym momencie dnia czy nocy na Słowo Pana musimy pozwolić odjąć sobie od ust wszelki pokarm jaki akurat będziemy mieli. Musimy być gotowi na to, że zostanie nam dozwolone napić się lub nie.

Przypomnijmy sobie lud na pustyni. Oto kolejny fragment z *Historii Zbawienia*: „Bóg tak pokierował sprawą, że Izraelczycy stanęli obozem w miejscu, gdzie nie było wody; tutaj chciał ich doświadczyć, czy w strapieniu swym zwrócą się do Niego czy też będą szemrać, jak to czynili poprzednio. Widząc, co Bóg już dla nich uczynił w okresie cudownego oswobodzenia, powinni byli wiedzieć, że nie dozwoli im zginąć z pragnienia, gdyż przyobiecał wziąć ich sobie na własność. Lecz zamiast błagać Pana w pokorze o zaspokojenie potrzeb, szemrali przeciw Mojżeszowi i od niego żądali wody” (*Historia Zbawienia, str. 95*). „Niesprawiedliwość i szemranie synów izraelskich przedstawia lud Boży na ziemi w ostatnim czasie. (...) Gdy przychodzą chwile trudne i trzeba się ograniczyć, gdy doświadczone bywają wiara i miłość do Boga, cofają się przed próbą i szemrzą przeciw sposobom jakich używa Bóg, by człowieka oświecić. Wtedy miłość okazuje się nie dość wielka i doskonała, aby można było wytrwać. Wiara ludu Bożego powinna być silna, skuteczna i wytrwała. Ma być gruntem rzeczy, których oczekujemy. (...) Niektórzy traktują każde ograniczenie jako cierpienie. Dogadzają swemu złemu smakowi. Poskromienie niezdrowego apetytu może doprowadzić niektórych chrześcijan z nazwy, nawet do cofnięcia się z drogi prawdy, bowiem uważają oni dietę za śmiertelną głódówkę. Podobnie jak synowie Izraelscy wybraliby raczej niewolę, chorobę a nawet śmierć, niż wyrzeczenie się garnków z mięsem. **Chleb i woda, to wszystko co jest obiecane ostatkom w czasie ucisku**” (*Historia Zbawienia, str. 93*).

Kto dzisiaj jest jeszcze na etapie tęsknoty za mięsem, kawą, herbatą, lodami, czekoladą lub nabiałem... ten niech mocno zawoła do Pana o ratunek, gdyż dziś poselstwo



jest jeszcze głębsze aniżeli wegetarianizm, czy nawet weganizm. Dzisiejsze poselstwo prowadzi nas ku wspomnianym wyżej **chlebie i wodzie**. Dzisiejsze poselstwo prowadzi nas do umiejętności zniesienia głodu, trudu i odmówienia sobie ostatniego kawałka na rzecz bliźniego. Dzisiejsze poselstwo ma nas nauczyć cierpliwości Chrystusowej w znoszeniu zwłoki i w oczekiwaniu na wodę czy chleb.

Poselstwo na dziś prowadzi nas do miejsca Najświętszego gdyż tam przebywa teraz nasz Pan, a miejsce Najświętsze to oczyszczenie świątyni, oczyszczenie naszych umysłów i wymazanie grzechu. Służba Jezusa Chrystusa w Najświętszym przygotowuje nas do życia bez grzechu przed obliczem Boga bez Pośrednika, a więc tak jak było na początku... na początku, czyli w Edenie. Aby stać się Jedno Duchem z naszym Zbawicielem musimy być wiarą tam gdzie On przebywa, a więc w miejscu Najświętszym. Musimy być wiarą w Edenie, bo tam chcemy wrócić, w dom Ojca. Chcąc odrzucić grzech *musimy* wspomóc się dietą, która przygotowana była dla nas przez naszego Stwórcę jeszcze **przed** pojawieniem się grzechu, a więc dietą rajską, składającą się głównie z owoców, zbóż, nasion, orzechów i roślin strączkowych. „Powiedział Bóg także: Dla was są też wszelkie rośliny rodzące ziarno, gdziekolwiek są na całej ziemi, oraz

wszelkie drzewa, w których owocach są nasiona. Niech wam służą za pożywienie” (1Mojż. 1:29, BT).

Powszechnie uważa się, że np. pomidory, ogórki, dynia, arbuz, papryka, cukinia, kabaczek są warzywami, tymczasem należą one obok zbóż do tych roślin, które wydają ziarno, a więc mające w sobie nasienie, które Bóg przeznaczył do spożywania w ogrodzie Eden.

Ta dieta darzy życiem, ta dieta ma w sobie życie, gdyż spożywane produkty mają w sobie nasienie (ziarno), a nasienie to życie. Dieta rajska została szczególnie namaszczonej przez naszego Stwórcę.



Warzywa pierwotnie zostały dane na pokarm dla zwierząt, i dopiero po grzechu uzupełniły dietę Adama i Ewy. Można by rzec, że jest to pokarm, który zna grzech; jest nośnikiem i jakby chipem, w którym został zapisany grzech. „Zboża i owoce przyrządzone bez tłuszczu i w możliwie naturalnym stanie powinny być spożywane przez ludzi, którzy przygotowują się na zabranie ich do nieba” (1869 2T 352).

„Pan pracował i nadal pracuje, by skierować ludzi do przyrządzania pokarmów prostszych i mniej kosztownych niż obecne, a złożonych z owoców i zbóż (...) Proste danie składające się z orzechów, zbóż i owoców znajdzie też uznanie u niewierzących. Ale na ogół używa się zbyt dużo orzechów” (MS 156, 1901).

„I rzekł Bóg: Oto wam daję wszelką

roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi [wszelkie ziele, wydające z siebie nasienie, BG; rośliny rodzące ziarno, BWP] i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem. A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa w powietrzu, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona [wszelka jarzyna ziela, BG; niech się żywią zielonymi roślinami, BWP]. I stało się tak” (1Mojż. 1:29-30, BT).

Natomiast po upadku w grzech dowiadujemy się, że pokarmem dla człowieka stały się również ziela polne:

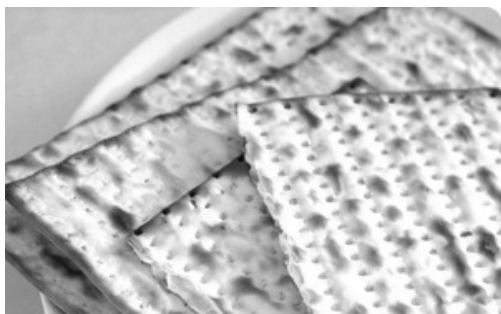
„A ona ciernie i osiet rodzić będzie tobie; i będziesz pożywał ziela polnego” (1Mojż. 3:18, BG). A więc człowiek otrzymał ten pokarm, który przed grzechem spożywały wyłącznie zwierzęta. Ponadto musiał włożyć wiele wysiłku w uprawę tego pokarmu.

„Odprawił go więc Pan Bóg z ogrodu Eden, aby uprawiał ziemię, z której został wzięty” (1Mojż. 3:21).

Ten powrót do Edenu jest w pełni uzasadnionym objawieniem gdyż ostatnia próba, jaka czeka świat odbędzie się tam gdzie rozpoczął się upadek naszych pierwszych rodziców, a więc w Edenie. Pan Bóg wybiera obecnie to co chrome i słabe i stwarza resztkę, aby pokazać całemu wszechświatu kłamstwo szatana. Bezgrzeszny Adam nie wytrzymał tej próby w Edenie pomimo rajskich owocowych drzew i bezpośredniego kontaktu z Ojcem i Synem. Natomiast słaby grzesznik jako członek grupy 144000 wytrzyma tę próbę jeśli powróci już dziś wiarą do Edenu, a więc wywyższy Małżeństwo i Szabat, dwie instytucje założone przez Boga w Edenie i zaczniesz żyć w mocy Jezusa, a to wszystko może wspomóc odżywiając się dietą raj-

ską, która darzy życiem, a więc nie zna grzechu. Ostatnia próba, która zadecyduje czy otrzymamy pieczęć Bożą czy piętno bestii nie jest tylko sporem dotyczącym zachowania pewnego dnia. W to jest włączona życiowo ważna zasada, dokładnie podobna do tej, jaka była w pierwotnej próbie w ogrodzie Eden. Tak jak drzewo wiadomości dobrego i złego było kamieniem probierczym posłuszeństwa wobec Słowa Bożego, podobnie jest z Szabatem. Odwrotnie, zachowanie niedzieli jest testem świadczącym o posłuszeństwie wobec zarządzeń człowieka.

Kolejnym praktycznym przesłaniem jest porzucenie takiego pokarmu, który zakwasa nasz żołądek. „Pan pragnie, aby Jego lud doceniał konieczność przygotowania pokarmu w taki sposób, aby nie zakwasał żołądka i tym samym nie wytwarzał kwaśnego usposobienia” (*Chrześcijanin a dieta*, str. 175). „Chleb powinien być lekki i słodki. Nie należy tolerować najmniejszego śladu zakwaszenia. Bochenki powinny być małe i tak wypieczone, aby jeśli to tylko możliwe, zarodki drożdżowe zostały całkowicie zniszczone. Gorący lub świeży chleb drożdżowy wszelkiego rodzaju jest ciężko strawny. Nie powinno się go nigdy jadać. **Zasada ta nie odnosi się do chleba praśnego.** Świeże bułki zrobione z pszennej mąki bez drożdży lub kwasu i upieczone w dobrze nagrzanym piecu są zdrowe i smaczne” (*Chrześcijanin a dieta*, str. 222).



Byłam zaskoczona, gdy kiedyś pewien mężczyzna katolik szczerze szukający Boga zapewniał mnie, że posiadanie i oglądanie telewizji w domu jest pozwalaniem mediom ograbiania nas z duchowości. To on katolik zapewniał mnie, że ma żal do mediów, że oszukują i niszczą psychikę młodych ludzi, potwierdzał dalej, że dla Boga liczą się tylko „żywe obrazy”, a więc te stworzone w Naturze przez Niego Samego. Ponadto sam stwierdził, że dieta jest bardzo ważnym czynnikiem w procesie budowania i kształtowania naszej duchowości, m.in. powiedział, że chleb na zakwasie czy na drożdżach nie nadaje się do spożycia, gdyż zanadto obciąża organizm kwasem i fermentacją. Dodał również, że kiedyś poprosił Boga, aby w doświadczeniu i modlitwie wskazał mu jaki chleb jest najlepszy dla ludzkiego organizmu. Okazało się, że po wykonywanym wysiłku fizycznym doświadczał złego działania na własnym organizmie spożytego chleba pieczonego na drożdżach lub zakwasie. W takim razie zapytałam: „To jaki chleb mamy jeść?”, odpowiedział wówczas, i to mnie adwentystce: „taki jaki jest opisany w Biblii, praśne podplomyki.” Byłam wtedy zaskoczona jego poznanie i zrozumieniem, jakże na owy moment przewyższające moje własne, choć byłam już wtedy oddaną Bogu weganką. Gdzie w takim razie znajduje się wobec takiego człowieka ze świata Adwentysta jedzący jeszcze mięso czy sery? Pan Bóg ma swoich oddanych Mu ludzi rozsianych po różnych kościołach i miejscach świata.

Oto kilka fragmentów Słowa, które przyrównują kwas do grzechu i nawołują do bycia **praśnymi**, nawołują nas do zerwania z grzechem w mocy Jezusa Chrystusa: „Nie macie się czym chlubić. Czy nie wiecie, że odrobina kwasu cały zaczyn zakwasa? Usuńcie stary kwas, abyście się

stali nowym zaczynem, ponieważ jesteście **przaśni**; albowiem na naszą wielkanoc jako baranek został ofiarowany Chrystus. Obchodźmy więc święto nie w starym kwasie ani w kwasie złości i przewrotności, lecz w praśnikach [na praśnym chlebie czystości, BWP] szczerości i prawdy.” (1Kor. 5:6-8, BW)”

„Biegliście dobrze; któż wam przeszkodził być posłusznymi prawdzie? Namawianie takie nie pochodzi od tego, który was powołuje. Trochę kwasu całe ciasto zakwasza. Jestem co do was przekonany w Panu, że nie inaczej myśleć będziecie; a ten, kto was niepokoi, kimkolwiek by był, poniesie karę” (Gal. 5:8-10, BW). Słowo porównuje tutaj kwas do nieposłuszeństwa.

„Strzeżcie się kwasu faryzeuszów, to jest obłudy. Bo nie ma nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani tajnego, co by nie stało się wiadome. Dlatego, co mówicie w ciemności, będzie słyszane w świetle dziennym, a co w komorach na ucho szepotaliście, będzie rozgłaszane na dachach. Powiadam zaś wam, przyjaciółom moim, nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nie mają już nic do zrobienia” (Łuk. 12:1-4, BW) Tutaj kwas porównany jest do obłudy.

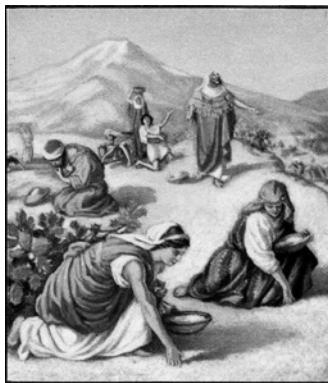
„Podobne jest do ziarenka gorczycznego, które wziął pewien człowiek i wrzucił do swego ogrodu, i wyrosło, i stało się drzewem, i ptaki niebieskie zagnieździły się w jego gałęziach. I znów rzekł: Do czego przyrównam Królestwo Boże? Podobne jest do kwasu, który niewiasta pewna wzięła, rozczyniła w trzech miarach mąki, aż wszystko się zakwasilo. I obchodził miasta i wioski, nauczając, i zdążał w kierunku Jerozolimy” (Łuk. 13:19-22, BW). Jest to fragment **jakby** przeciwny, jakby, bo nie podważa on poprzednich fragmentów, ale podkreśla moc kwasu do rozprzestrzenia-

nia się. Uważam, że jedzenie chleba na zakwasie czy na drożdżach czy też jedzenie buraków, kapusty, marchwi czy ziemniaków samo w sobie nie jest grzechem. Natomiast to co piszę, jako wynikające z mojej wiary i doświadczeń jest wskazaniem drogi resztki, która zakończy dzieło na tej ziemi. Poselstwo do członków KADS jest obecnie głębsze niż do świata, gdyż nasz czas łaski jest krótszy, a zadanie jakie mamy wykonać jest nieporównywalne do żadnego innego. Przecież to my mamy być narzędziami Boga do zakończenia dzieła i ery grzechu na tej ziemi. To my mamy pomóc Jezusowi powrócić na tę ziemię jako Królowi Królów w chwale Ojca i aniołów, nie tylko po to, aby zakończyło się panowanie szatana na ziemi, ale też po to, aby imię Ojca i Syna okazało się Sprawiedliwe wobec wszystkich Jego stworzeń w całym wszechświecie.

Tym, który gotował drogę Panu był Jan Chrzciciel i on też podlegał ścisłej odmiennej diecie i odmiennemu sposobowi ubierania się oraz odmiennemu od jego współczesnych stylowi życia.

Eliasz Tiszbita również został nam wskazany jako prorok na czas końca. Znamy jego dietę: woda, olej, mąka czyli chleb. Aż w końcu będzie nam dana tylko woda i chleb, gdyż jakby symbolicznie nie będziemy potrzebowali wtedy już więcej oliwy, która jest symbolem Ducha Bożego, mając już po prostu napełnione nią swoje naczynia. Tak jak *mqdre panny*, jeśli już dziś poddajemy się Naszemu Zbawicielowi w kształtowaniu nas i przygotowywaniu naszego charakteru na przyjście Pana, w określonym czasie zostaniemy napełnieni pełnią Ducha Bożego według miary doskonałości Syna Bożego.

Przykładem i wskazówką jak mamy się odżywiać jest również czas wędrówki Izraela po pustyni do ziemi obiecanej, do



Kanaanu, bo my przecież z m i e r z a - my do Niebiańskiego K a n a a n u . Lud otrzymywał mannę z nieba, tzw. „anielski chleb”

pokarm przygotowywany przez aniołów. Pomyślmy, przez 40 lat otrzymywali dzień w dzień ożywczą mannę. Pokarm monotony można by rzec. Ale właśnie ta monotonia połączona z odżywczymi cechami manny miała na celu pomóc Izraelitom pozbycia się żądz, pożądlivosti, tęsknoty za różnorodnością i bodźcami świata Egipskiego. „Gdy Bóg wyprowadzał Izraelitów z Egiptu, Jego zamiarem było umieścić ich w ziemi Kananejskiej, jako lud czysty, szczęśliwy i zdrowy. Poddał ich dyscyplinie, która, gdyby się chętnie do niej zastosowali, przyniosłaby dobro zarówno dla nich, jak też ich potomstwu. W dużej mierze usunął pokarmy mięsne. (...) Jego zamiarem było dostarczenie im pokarmu bardziej nadającego się dla ich potrzeb, aniżeli pobudzająca dieta, do której wielu z nich przyzwyczało się w Egipcie. Zdeprawowany apetyt należało uzdrowić, aby im mógł smakować pokarm pierwotnie przewidziany dla człowieka - owoce ziemi, które dał Bóg Adamowi i Ewie w raju. Gdyby chętnie odmówili apetytowi i byli posłuszni Jego ograniczeniom, nie znana byłaby wśród nich słabość i choroba. Ich potomkowie posiadaliby fizyczną i umysłową siłę. Mieliby dobre zrozumienie prawdy i obowiązku, bystrą orientację i zdrowy rozsądek. Lecz oni nie chcieli się poddać Boskim wymaganiom i nie zdołali osiągnąć tego poziomu, jaki Bóg im wska-

zał, i nie otrzymali błogosławieństw, które mogli otrzymać. Szemrali na boskie ograniczenia i żądali egipskich kotłów z mięsem. Bóg dał im mięso, lecz ono stało się dla nich przekleństwem” (*Chrześcijanin a dieta*, str. 263).

Tak i dla nas na dziś przed wejściem do Niebiańskiego Kanaanu przewidziana jest pozornie mniej urozmaicona dieta, bo bez mięsa, nabiału, **bez warzyw, bez tradycyjnego chleba**, ale taka, która wspomogę duchowość i nada naszym charakterom łagodność, posłuszeństwo, radość i wytrwałość.

Przeczytajmy co z kolei Ellen White pisze o Ezawie: „Ezaw szczególnie mocno pożywał **pewnego rodzaju pokarmu** i tak długo pielęgnował to pragnienie, że nie odczuwał już potrzeby odwrócenia się od upragnionej potrawy. Myślał o niej nie wysilając się, by powstrzymać swój apetyt, aż potęga apetytu stłumiła wszelką rozważę i wzięła nad nim górę, tak iż zdawało mu się, że nie przeżyje, jeśli nie dostanie tej szczególnej potrawy. Im bardziej o tym myślał, tym jego łaknienie wzrastało, aż wreszcie jego pierworództwo, które było święte, straciło swą wartość i świętość” (*1862 2T 38*).

Szczególna dieta na czas końca jest też testem, swoistą próbą na ile potrafimy zrezygnować z naszych ulubionych potraw, np. z ziemniaków. Przyjęcie i stosowanie się do rajskiej diety jest elementem wychowawczym uczącym nas dyscypliny, jest też elementem postu i poświęcenia swoich smaków.

Jest też i w tym poselstwie wprowadzenia do naszych domów rajskiej diety szczególna rola kobiet. „Nie uważajcie pracy kucharskiej za pewien rodzaj niewolnictwa. Co by się stało z mieszkańcami naszego świata, gdyby tak wszyscy, którzy zajmują się gotowaniem, porzucili swoją pracę

dlatego, że nie jest ona dostatecznie podniosła? Gotowanie uważa się za mniej wzniosłe od innych prac, lecz w rzeczywistości jest to umiejętność ponad wszystkie inne. Tak zapatruje się Bóg na przygotowanie zdrowego i smacznego pokarmu. On wielce ceni tych, którzy wykonują wierną służbę przygotowując zdrowy i smaczny pokarm. Ten, kto pojmuje sztukę właściwego przyrządzania posiłków i używa tej wiedzy jest wyżej ceniony niż ci, którzy zajmują się inną gałęzią dzieła. Ten talent należy uważać za dorównujący wartości dziesięciu talentów, gdyż prawidłowe używanie tegoż przyczynia się do utrzymania ludzkiego organizmu w zdrowiu. Ponieważ tak nierozłącznie wiąże się on z życiem i zdrowiem, przeto jest najcenniejszym ze wszystkich darów” (*MS 95, 1901, Chrześcijanin a dieta, str. 175*).

„Jest naszym obowiązkiem wiedzieć jak gotować i uczyć nasze córki gotowania. [„Gotowanie” w obecnym czasie rozumiem jako „przygotowywanie pokarmu”, a nie zabijającą odżywczość długotrwałą obróbkę termiczną, o smażeniu już nie wspominając. ‘Byłoby dobrze gdybyśmy mniej gotowali a jedli więcej owoców w naturalnym stanie’ *Świadectwa dla Zboru T7 str. 135*]. Gdy uczycie swoje córki sztuki gotowania, budujecie wokół nich zapórę, która uchroni je przed brakiem rozsądku i występkami, którymi w przeciwnym razie będą kuszone” (*1870 2T 370, Chrześcijanin a dieta, str. 176*).

„Niechaj reforma zdrowia będzie rozwojowa...” (*Świadectwa dla Zboru T7 str. 135*). Osobiście wierzę, że ten rozwój sięga aż po dietę z Edenu. Dzisiaj nie tylko mamy porzucić spożywanie nabiału, o którym E. White wspominała, że taki czas nadejdzie, ale porzucić również warzywa i wszelką żywność zakwaszoną, włącznie z chlebem pieczonym na drożdżach lub zakwasie.

„Nauką i przykładem wyjaśniajcie, że pokarm, jaki Bóg dał Adamowi w jego bezgrzesznym stanie, jest najlepszy dla człowieka, gdy ten szuka powrotu do owego bezgrzesznego stanu” (*Świadectwa dla Zboru T7 str. 135*).

Niewiasta w domu podająca swojej rodzinie zdrowy pokarm, który ma na celu wytworzenie w ciałach jej rodziny zdrową krew, która tak odżywi mózg, że wpłynie na możliwość budowania większej duchowości jest błogosławioną, gdyż rozumie swoją rolę w domu i wielbi Boga rozkoszując się tym co Jemu się podoba.

Na koniec przytoczę fragmenty z życia Ellen White, która tak o sobie pisała: „Jadam tyle, aby zaspokoić moje naturalne potrzeby, lecz gdy wstaję od stołu, mam taki sam apetyt, jak wówczas gdy zasiadałam. A gdy zbliża się następny posiłek, jestem gotowa przyjąć swoją porcję i nic więcej. Gdybym od czasu do czasu zjadła podwójną porcję, dlatego, że coś mi smakuje, jakże mogłabym schylić się i prosić Boga, aby troszczył się o ten nierozsądny ładunek w moim żołądku? Byłoby to dla Niego zniewagą. Byłoby to prośbą o udział w mojej pożądlivości. A tak jadam to co jest właściwe, a następnie proszę Go o udzielenie mi siły do wykonania pracy, którą mi zlecił. I wiem, że Niebo wysłuchiwało i odpowiadało na moją modlitwę, gdy zwracałam się z taką prośbą” (*1870 2T 373, 374*).

„Napisałam to abyście mieli pojęcie jak mamy żyć. Nigdy nie czułam się zdrowszą, niż jestem teraz, i nigdy nie pisałam więcej. Wstaję o trzeciej nad ranem i nie śpię w ciągu dnia. Często wstaję o pierwszej w nocy, gdy mój umysł jest szczególnie pełen myśli aby spisać wszystko, co zostało mi przekazane. Wielbię Pana sercem i duszą i głosem za Jego wielkie

miłosierdzie względem mnie” (*List 73a, 1896*).

„W naszej rodzinie mamy śniadanie o godzinie wpół do siódmej, a obiad o wpół do drugiej. Kolacji nie jadamy. Czas naszych posiłków zmienilibyśmy nieco, gdyby nie to, że jest on najwygodniejszy dla członków naszej rodziny” (*Chrześcijanin a dieta, str. 342*).

„Jednym z powodów, tego, że byłam zdolna wykonać tyle pracy, zarówno słowem, jak i piórem, było ściśle przestrzeganie umiarkowania w jedzeniu. Jeśli postawią przede mną kilka różnych potraw, staram się wybrać tylko te, o których wiem, że można je połączyć. Wzbraniam się jeść cokolwiek, o czym wiem, że spowodowałoby fermentację. Takie postępowanie jest obowiązkiem wszystkich reformatorów zdrowia. Musimy nauczyć się myślenia przyczynowo-skutkowego. Naszym obowiązkiem jest zachowywać umiar we wszystkich rzeczach” (*List 50, 1908*).

Oto inne fragmenty z Ducha Proroctwa wskazujące na ogromną wagę tego tematu: „Ci którzy nie kontrolują swoich apetytów w jedzeniu są winni niepowściągliwości. W takich przypadkach, w których ludzie tracą wszelkie poczucie swojego zobowiązania wobec Boga, rodzin oraz społeczeństwa, jest to powolny proces. Nie tracą oni oblicza miłych mężów i ojców na raz. Potrzeba będzie czasu, aby poniżyli się do poziomu zwierząt, gdzie staną się zwykłymi wrakami społeczeństwa.

Bóg wymaga czystości serca oraz czystości osobistej tak samo dzisiaj jak wtedy kiedy udzielił szczególnych wskazówek synom izraelskim. Jeśli był tak szczegółowy w nakazywaniu czystości tym, którzy wędrowali po pustyni i przez prawie cały czas znajdowali się na otwartym powietrzu, to wcale nie mniej będzie wymagał

od nas którzy mieszkamy w zamkniętych domach, gdzie nieczystości są bardziej dostrzegalne i posiadają bardziej niezdrowy wpływ.

Szatan spowodował upadek pierwszego Adama i chełpił się przed aniołami, że będzie miał powodzenie z drugim Adamem, Jezusem Chrystusem, podchodząc do Niego poprzez apetyt. Zanim Chrystus przystąpił do Swojej służby, szatan rozpoczął serię pokus. Wiedział, że prędzej mógłby zwieść apetytem, niż jakimkolwiek innym sposobem. Ewa upadła wskutek apetytu, mając każdy rodzaj owocu, odpowiedni do zaspokajania jej potrzeb. Chrystus cierpiał długi czterdziestodniowy post i zniósł najdotkliwszy głód. Gdy był tak słaby i cierpiący przystąpił do Niego szatan z serią swoich pokus, kusząc Go, aby przez wzgląd na Siebie dokonał cudu by zaspokoić głód, a czyniąc to dał mu dowód, że jest Synem Bożym. „I przystąpiwszy do Niego kusiciel, rzekł: Jeżeliś jest Syn Boży, rzeczn, aby się te kamienie stały chlebem.” Chrystus odpowiedział mu Pismem Świętym. „Napisano: Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, ale każdym słowem pochodzącym przez usta Boże.” Chrystus powołał się na prawo Swojego Ojca. Słowa Boże wypowiedziane z Synaju są warunkami żywota. Będąc przestrzegane, słowa te na nowo udzielą człowiekowi swobodnego dostępu do drzewa żywota, do którego nasi pierwsi rodzice utracili wszelkie prawo przez nieposłuszeństwo. Ich wina uczyniła to koniecznym, aby Chrystus przyszedł pojednać upadłego człowieka z Bogiem Swoją własną śmiercią” (*Spiritual Gifts tom 4a*).

Mam nadzieję, że ten artykuł przybliżył nas ku istocie właściwej diety i pokazał szeroki wachlarz aspektów, które Boża dieta dotyka w naszym uświęceniu i przygotowaniu się na czas ucisku, a tym

samym na powrót Jezusa. Prawdą jest, że przestrzeganie Bożej diety nie zbawia, ale bez jej przestrzegania nie ujrzymy Jezusa Chrystusa przychodzącego w chwale Ojca i aniołów.

Beata

Praktycznie w kuchni i nie tylko...

Warto się na chwilę zatrzymać i powrócić do podstaw naszych zasad zdrowego odżywiania, przypomnijmy sobie te najważniejsze:

- Pamiętaj, o wstrzemięźliwości.
- Zaraz po przebudzeniu wypijaj 1-2 szklanki niegazowanej wody. Dziennie powinieneś wypijać 6-8 szklanek czystej niegazowanej wody, tylko pomiędzy posiłkami, na pół godziny przed posiłkiem i na dwie godziny po posiłku.
- Najlepiej spożywaj tylko dwa posiłki dziennie, śniadanie pomiędzy 6:00 a 9:00 i obiad pomiędzy 13:00 a 15:00; pomiędzy posiłkami powinna nastąpić przynajmniej 5-cio godzinna przerwa kiedy nie wolno spożywać żadnego pokarmu.
- Każdy posiłek powinno się zacząć od owoców, które uczynić podstawą diety, poza tym zjadaj ziarna i płatki zbożowe, kasze oraz rośliny strączkowe. Pamiętaj, aby stosunek pokarmu zasadowego do kwasowego był w stosunku 70% - 30 %.
- Zminimalizuj gotowanie. Raczej pod wpływem ciepła pozwalaj ziarnu pęcznieć i nabierać życiodajnej mocy. Dzięki Siostrze Małgosi z Przemyśla, która mnie tego nauczyła, kaszę gryczaną, wiejską, ryż zalewam zimną wodą w stosunku 1:2 i na małym ogniu podgrzewam tak długo aż ziarno samo pęcznieje, bez zagotowywania, potem gdy w garnku nie ma już wody, wkładam go owinięty ręcznikiem pod

koce. Kaszę jaglaną, jako że jest dość twardym ziarnem można moczyć przez noc. Strączkowe natomiast zalewam wodą, doprowadzam do wrzenia a potem na małym ogniu ziarna same dochodzą do miękkości. Jeżeli chodzi o płatki owsiane, żytnie, pszenne, jęczmienne, orkiszowe, to zalewam je na noc zimną wodą, a rano są napęczniałe, miękkie i gotowe do jedzenia bez gotowania - można je jedynie trochę podgrzać, by pokarm nie był za zimny, dodać sparzone rodzynki, żurawinę, orzechy, ziarna i owsianka gotowa!

- Zamiast chleba na drożdżach czy na zakwasie warto zmieniać swoje kulinarne przyzwyczajenia na te bardziej przężne i piec w domu chlebek niekwaszony z mąki, wody, oliwy i soli - pyszny. Żeby zrobić jeden przężny placek potrzebujesz 1 szklankę białej mąki, 1 szklankę mąki z pełnego przemiału: żytniej lub pszennej lub orkiszowej lub gryczanej lub ryżowej; (ponadto można dodać 1 łyżkę otrąb) oraz ½ szklanki mąki owsianej uzyskanej ze zmielenia płatków owsianych; posypać ½ łyżeczki soli. Do blendera wlać ½ szklanki zimnej wody i ½ szklanki oleju z pestek winogron lub oliwy z oliwek i tak długo miksować aż powstanie śmietana. Wlać ją do mąk, rozrobić ciasto, potem rozwałkować na ok. 1cm grubości i piec w piekarniku na ok. 180 stopni przez 15 minut potem placek przewrócić i znowu zapiec przez ok. 15 minut... w zależności od długości wypiekania będą albo twardsze i kruchsze albo bardziej miękkie nadające się np. do maczania w oleju lub oliwie.
- Pamiętaj też, aby w jednym posiłku zjadać tylko 3 do 4 składników i to podane w swoim jak najbardziej naturalnym stanie, aby zapobiec wszelkiej fermentacji, no i oczywiście ćwiczyć się w samozaparciu, gdy na stole kusi kilka równie smacznych potraw i trzeba z którejś zrezygnować.

- Ponadto usuń z diety na zawsze mięso, wszelki nabiał, napoje gazowane, herbatę, kawę, cukier, wszelkie słodczyce na jajkach, śmietanie, masło; lody, czekoladę i kakao pod wszelką postacią; alkohol i papierosy...

W następnym numerze Filadelfii umieścimy kolejne praktyczne rady dotyczące diety i tego jak być Prawdziwie gospodarną żoną i matką.

Beata

Potrzeba większej gorliwości

*Ellen White do Starszego Haskella, 1892
- fragmenty z MS 995, str. 333-336
Manuscript releases Volume 12, Stany
Zjednoczone, 921-999 (1990)*

Drogi Starszy Haskell, nasze świadectwo musi być jasne, czyste i klarowne - nie może być ono zamazane niehartowaną zaprawą murarską. W naszym kościele pielęgnuje się grzechy o śmiertelnym charakterze, i jeśli nie nastąpi przebudzenie takie jakiego jeszcze nie doświadczyliśmy, a które pomoże rzekomym wyznawcom Sabatu uznać się za winnych i nawrócić, pomrą oni w swoich grzechach. Kara jaka spadła na Sodomę i Gomoreę będzie lekką w porównaniu z tą jaka spadnie na tych, którzy mając tak wielkie światło i drogie możliwości pozostali przy swoich cielesnych umysłach, przy swoich skorpumpowanych myślach i praktykach i nie oczyścili swoich dusz posłuszeństwem Prawdzie.

Obecnie widzimy, że potrzeba jest wielu pracowników gotowych do pracy na otwierających się przed nami nowych polach,

ale gdzie są ci mężowie, którym można zaufać? Gdzie są mężowie, którzy z roku na rok wzrastali w wierze i coraz większym poznaniu Boga i Jego dróg oraz działaniu



Jego Opatrzności? Chciałabym włożyć w uszy tych zaspanych, na pół sparaliżowanych dusz słowa wypowiedziane do Nikodemu: „Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego” (Jan 3:5, BW).

Ci, którzy przez lata trwają w tym samym doświadczeniu, nie znają ani Boga, ani Jezusa Chrystusa, którego On posłał, i czy w takim razie powinni iść naprzód jako reprezentanci Jezusa Chrystusa? Tacy mężowie nigdy nie ukształtują odpowiednio umysłów innych.

Tacy mężczyźni i niewiasty nie dorosli bowiem do pełni męskiej doskonałości w Chrystusie. Oni tylko nazywają się Chrześcijanami, ale nie są wyposażeni do pracy dla Pana i nigdy nie będą, aż się nowonarodzą i nauczą podstaw w prawdziwej religii Jezusa Chrystusa.

Jest trochę nadziei gdybyśmy podjęli się podążania w pewnym kierunku: otóż **przywołaj młodych mężczyzn i niewiasty i umieść ich tam gdzie będą mieli niewielki kontakt z naszymi zborami, najlepiej, tak mały jak to tylko możliwe, po to, aby niski poziom pobożności jaki jest obec-**

nie powszechnie przyjętą tendencją i zasadą w naszych zborach nie zaciemniał myśli tych młodych umysłów w tym co to znaczy być Chrześcijaninem.

Wyznawcy Boga są w prawdziwej i wielkiej potrzebie posiadania przekształcającej Łaski Chrystusa, aby poddać i podporządkować świat wierze. Zamiast oddawać pierwszeństwo ziemskim interesom, aby wyczerpanym duszom, ciału i duchowi zapewnić ziemskie korzyści, Jezus wskazuje nam skarb niebiański, i mówi abyśmy nie pokładali nadziei w ziemskich bogactwach, które przeminą, ale „szykowali sobie skarb, który jest w niebie”, który nie zaginie, „gdyż tam gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje.”

Jezus pragnie, aby wszyscy, którzy wyznają, że w Niego wierzą, obracali monetami niebios, i zajmowali się tymi sprawami, na których Bóg odbił swój obraz i swoją pieczęć. Te uważa za sprawy o nieskończonej wartości. Widzimy potrzebę głębokiej i gruntownej pracy w naszych zborach, ale tylko Pan swoim Duchem może zahartować nasze serca, aby z jednej strony były jak stal, a z drugiej mięsiste, delikatne, współczujące i Prawdziwe w służbie Chrystusa. Pozostajemy daleko w tyle, dlatego że nasi zborownicy założyli ręce w poczuciu pokoju i bezpieczeństwa, i spoczęli na Syjonie nic nie robiąc.

Właśnie teraz, kiedy szatan zbiera wszystkie siły, by uczynić jeszcze jeden desperacki wysiłek w poddaniu sobie i swoim zasadom świata, powinniśmy jak nigdy przedtem mieć w naszych sercach żywą i Prawdziwą gorliwość. Szatan ułożył swoje destrukcyjne plany z wielką subtelnością i zagłada przyjdzie nagle, tymczasem, niestety ci, którzy mają światło i mogliby ostrzegać przed tym nadchodzącym kryzysem są zupełnie beztroscy i nieporuszeni.

Głęboko odczuwam i smucę się nad obo-

jętnością tych, którzy twierdzą, że są strażnikami świętej Prawdy. Wydają się być zupełnie ślepi w sposobie postrzegania grzechu. Nie widzą spraw w ich wiecznym aspekcie i zapomnieli, że zostali oczyszczeni ze swoich starych grzechów. Dlaczego? Ponieważ nie wzrastają w poznaniu Prawdy. Nie wyżywają Prawdy w praktyce i nie zostali przez nią uświęceni. Wzór był przed nimi, ale oni nie naśladowali Wzoru. Życie Chrystusa było tak doskonałym przykładem, że nie było w nim ani na jotę niezgodności pomiędzy Jego naukami a Jego życiem. Tymczasem, jakże znaczący kontrast jest widoczny pomiędzy głoszoną Prawdą, a życiem i charakterem naszych zborowników!

Brakuje czujnej kontroli własnego *ja*. Lud Boży nie odczuwa potrzeby poddania swego *ja* pod kontrolę Ducha Bożego. Lud Boży nie odczuwa potrzeby unikania jak węża wszelkiego pójścia na łatwiznę i ulegania szatańskim podszeptom. Tylko Duch Boży jest naszym Lekarzem. Nie wolno nam pokładać zaufania w człowieku. Doskonały humanizm, czyli wiara w mądrość i dobroć człowieka bez potrzeby Zbawiciela Jezusa Chrystusa jest po prostu kolejnym zwiedzeniem szatańskim i tak naprawdę w ogóle nie istnieje. Obserwuj to wszystko pieczołowicie, a twoim oczom objawi się pełna degeneracja i zwyrodnienie. Aktywni przedstawiciele świata ciemności działają, aby zanieczyścić i splamić duszę. Tylko krzyż Kalwarii, przedstawiany codziennie od nowa i uczyniony tematem wszelkich rozmów i rozmyślań okaże się uzdrawiającym życie balsamem; Krzyż Kalwarii objawi piękno cnót i drogocenną doskonałość Jezusa Chrystusa.

Ci, którzy mają zastrzeżenia co do autentyczności Pism i kwestionują autorytet objawienia, nie odczują wpływu Ducha Bożego, gdyż ich serca nie są mięsiste i

żywe. Oni nie pozostają w stanie wrogości wobec szatana. Wręcz przeciwnie ich serca są skarbnicą grzechu. Nie będąc wykorzystanym z serca, grzech jest w nim ukryty i czeka tylko na okoliczności, w których się objawi i obnaży. Pierwsze dzieło dokonuje się w sercu. Prawda - Miłość do Jezusa - musi wypełnić pustkę. Chrystus powiedział: „Dokonajcie tego, żeby jakies drzewo było dobre, a wówczas i jego owoc będzie dobry” (Mat. 12:33, BWP).

Drogi Starszy Haskell, nasz Pan czeka, aby mógł dokonać wielkich rzeczy dla Swojego ludu. Ale oni muszą być czysti w sercach swoich zanim ujrzą Pana i Go poznają jako czystego i świętego Boga. Jezus poprowadził Swoich uczniów na audyencję do Najwyższego. On odcisnął na ich umysłach to co było ciężarem, a zarazem wielkim pragnieniem ich modlitw. Mianowicie dar Ducha Świętego, który zaspokoiłby każdą potrzebę duszy, gdyż działałby poprzez Miłość, która oczyszcza duszę. Kiedy Duch Boży zamieszkuje serce, ma moc przemienienia całej istoty człowieka, upodabniając ją do obrazu Jezusa Chrystusa. Ukorzmy nasze serca przed Bogiem i uwierzmy, że przebaczył nam wszystkie nasze przewinienia i wybaczył każdy grzech. Dopóki w to nie uwierzmy, nie możemy oddać czci Bogu i uczynić Chrystusa naszym osobistym Zbawicielem. Jako lud musimy powstać z naszego stanu ludzi wierzących formalnie. Musimy przejść przez wąską bramę.

Szatan umiejscowił swoich agentów wzdłuż tej wąskiej drogi, aby podważać prowadzenie każdej duszy. Chrystus zachęca Swoich naśladowców, aby nie dali się zastraszyć. Idź dalej i gorąco nalegaj, by iść dalej. „Starajcie się wchodzić wąską bramą, bo mówię wam, że wielu będzie usiłowało wejść, lecz nie będą mogli.” (Łuk. 13:24, BWP) Wszystkie ukochane

i pielęgnowane bożki oraz wszelkie grzechy, którym pobbłazano, nawet gdyby miało wyłupić sobie oko lub odciąć prawą rękę, będą musiały być odrzucone. Wjcie się w udręce i agonii! Z całych sił torujcie sobie drogę przez piekielne armie, które stoją na waszej drodze i sprzeciwiają się waszemu przejściu do Ojca.

O! Musimy być Prawdziwie gorliwi, aby wyrzucić Boże wrazenie na każdej duszy i dać jej pojąć, że mamy Niebo do zdobycia, a powinniśmy unikać piekła. Każdy wysiłek duszy musi być spożytkowany na torowanie drogi i chwytanie królestwa Niebios. Szatan jest aktywny i my również musimy być czujni. On się nie męczy; jest niezmordowany i wytrwały - i my tacy musimy być. Nie ma już czasu na wymówki i usprawiedliwienia i obwinianie innych za naszą ospałość i powracanie do starych zwyczajów. Nie ma już czasu, by pochlebiać sobie, że gdyby okoliczności były bardziej sprzyjające, to o wiele lepiej i łatwiej byłoby nam działać dla Boga. Musimy powiedzieć nawet tym, którzy rzekomo wierzą w Chrystusa, że muszą przestać obrażać Boga grzesznymi usprawiedliwieniami.

Ellen G. White

Miłość Boża

„Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy. Świat zaś dlatego nas nie zna, że **nie poznał Jego**” (1Jana 3:1, BT).

Bóg Ojciec prosi nas, abyśmy zobaczyli, przekonali się i doświadczyli, jakiego rodzaju i jak wielką Miłością nas umiłował. Całe przesłanie Biblijne skupia się na tym jak bardzo Bóg Ojciec umiłował każdego

z nas, z osobna. Tymczasem nie wierząc w Bożą Miłość i nie znając jej w taki sposób, w jaki objawia nam tę Miłość Biblia, sami się ograbiamy z obfitych błogosławieństw i niszczymy nasz związek z Bogiem.

Upadek szatana zaczął się od chwili jego zwątpienia i braku wiary w Bożą Wielką Miłość (zobacz Ezech. 28:14-17). To niewiara w Bożą Wielką Miłość przekonała Ewę, by zgrzeszyć (zobacz 1Mojż. 3:1-6). To niewiara w Bożą Wielką Miłość utrzymuje nas w grzechu. Bóg może i chce objawić nam Swoją Miłość, a wtedy i tylko wtedy poznamy i doświadczymy z Nim i w Nim Prawdziwego Miłostnego związku, który przewyższy każdy inny jaki do tej pory przeżyliśmy czy doświadczaliśmy.

Celem szatana było zwiedzenie ludzi co do prawdziwego charakteru Boga. Szatan chce abyśmy wierzyli, że Bóg wcale nie jest taki kochający, miłościwy i miłosierny jak Sam o sobie mówi. Szatan wie, że jeżeli nas w tej kwestii przekona, to nigdy nie pokochamy Boga całym naszym sercem. A przecież tylko wtedy, gdy będziemy mieć Prawdziwe wyobrażenie Bożej Miłości, będziemy w stanie tak Go kochać, aby wypełnić przykazanie, które Jezus nazwał „pierwszym i największym przykazaniem”, a które mówi, aby kochać Boga z całego naszego serca (zobacz Mat. 22:37-38).

Jak możemy tę miłość osiągnąć?

Jezus powiedział: „Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania” (Jan 14:15, BT). Ta sama myśl jest wyrażona w wersecie 23 „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę...” (Jan 14:23, BT).

Ten werseł pokazuje, że zachowywanie przykazań jest konsekwencją wynikającą z Miłości, a nie nakazem. Jezus mówi, że

jeżeli Go kochamy, to naturalną konsekwencją tej Miłości będzie zachowywanie Jego przykazań. Jeśli Boga nie kochamy, nie możemy i nie będziemy zachowywali Jego przykazań.

Jezus powiedział: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy” (Mat. 22:37-40, BT).

Jeśli kochamy Boga całym naszym sercem, nie będziemy mieli żadnych innych bogów przed Nim. Nie będziemy czcili żadnych wyrzeźbionych Jego wyobrażeń, nie będziemy łamać sabatu, albo używać Jego imienia na daremno. Jeśli kochamy naszego bliźniego tak jak siebie samego, nie będziemy go mordować, okradać czy składać fałszywego świadectwa przeciwko niemu; nie będziemy pożądać jego dóbr, popełniać cudzołóstwa czy nie szanować naszych rodziców.

Z tego też powodu Paweł z taką pewnością mógł powiedzieć te słowa: „Nikommu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością. Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełnił Prawo. Albowiem przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj, i wszystkie inne - streszczają się w tym nakazie: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego. Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa. A zwłaszcza rozumieście chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas, niż wtedy, gdyśmy uwierzyli. Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła. Żyjmy przyzwoicie jak w jasny dzień:

nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuście i wyuzdaniu, nie w kłótni i zazdrości. Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się zbytnio o ciało, dogadzając żądom” (Rzym.13:8-14, BT).

Pierwszym i największym przykazaniem jest kochać Boga całym naszym sercem i umysłem. Oczywiście nie możesz złamać tego jednego przykazania Bożego i ciągle myśleć, że zachowujesz pozostałe. Jeśli pragniemy zachowywać Boże przykazania, dążmy do tego, które powinno być naszym pierwszym i największym celem: kochać Boga całym naszym sercem, umysłem, duszą i siłą. Ale jak możemy osiągnąć ten cel?

Jan napisał: „Miłujemy Boga dlatego, że Bóg pierwszy nas umiłował” (1Jana 4:19, BWP) Jedynym powodem dla którego człowiek kocha Boga jest to, że On nas pierwszy umiłował. Jeśli pragniemy kochać Boga, to najpierw musimy poznać i doświadczyć Jego Miłości do nas. Proporcjonalnie do tego ile rozumiemy z tej miłości i w jaki sposób doceniamy tę Bożą miłość do nas, taka też będzie nasza miłość do Boga. Jeśli widzisz i sądzisz, że Bóg kocha cię tylko trochę, wtenczas twoja miłość do Niego też będzie niewielka. A jeśli dostrzegasz w Bożej miłości największe poświęcenie jakim było ofiarowanie Jego Drogocennego, Jedynego Zrodzonego Syna, wtedy twoja miłość do Niego będzie wielka.

Jak możemy poznać Bożą miłość?

„A miłość Boga ku nam objawia się w tym właśnie, że zesłał na świat Syna swego Jednorodzonego, abyśmy dzięki Niemu mieli życie. Miłość przejawia się w tym, że nie my umiłowaliśmy Boga, lecz że On sam umiłował nas i wydał Syna swego

jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy” (1Jana 4:9-10, BWP). Bóg objawił swoją Wielką Miłość poprzez ofiarowanie swojego Jedynego zrodzonego Syna.

„A myśmy poznali miłość Bożą ku nam i zawierziliśmy jej. Bóg jest Miłością, kto trwa w Miłości, w Bogu trwa, a Bóg w nim. Miłość osiąga w nas pełnię swej doskonałości przez to, że z całą ufnością oczekujemy na dzień sądu, ponieważ nasze życie tu na ziemi podobne jest do Jego życia w niebie. W miłości nie ma bojaźni; doskonała miłość wyklucza bojaźń, gdyż bojaźń zawsze zakłada karę. Każdy więc, kto żyje bojaźnią, nie jest jeszcze doskonały w miłości” (1Jana 4:16-19, BWP). Nasza miłość do Boga jest udoskonalana poprzez poznanie, wiarę i trwanie w Jego miłości dla nas, którą okazał poprzez ofiarowanie swojego Jednorodzonego Syna.

Najpierw musimy zrozumieć *jak* mamy poznać miłość Bożą, abyśmy mogli w nią uwierzyć i trwać w niej. A trwanie w Bożej Miłości czyni ją z dnia na dzień jeszcze bardziej doskonałą. „Czym jest miłość, poznaliśmy po tym, że On oddał za nas swoje życie. Zatem my również powinniśmy oddawać życie za braci” (1Jana 3:16, BWP). Aby poznać Bożą miłość do nas musimy przypatrzeć się, w jaki sposób Bóg Ojciec oddał Swego Syna, aby Ten złożył Swoje życie za nas.

Cierpienia Chrystusa

Oto co apostoł Marek napisał o nocy poprzedzającej śmierć Chrystusa: „A gdy przyszli do ogrodu zwanego Getsemani, powiedział swoim uczniom: Zostańcie tu, dopóki będę się modlił. Potem wziął ze sobą Piotra, Jakuba i Jana. **Sam począł drżeć i ogarnęła Go trwoga** [począł się niepokoić i trwożyć, BW; począł się lękać, i bardzo tęsknić, BG; zaczął odczu-

wać wielki smutek i niepokój, BP]. I powiedział do nich: Smutna jest dusza moja aż do śmierci. Zostańcie tu i czuwajcie. A kiedy odszedł trochę, upadł na ziemię i modlił się, aby, jeśli to możliwe, minęła Go ta godzina” (Mar. 14:32-35, BWP). Jezus poprosił Swoich uczniów o pozostanie i czwanie, ponieważ pragnął, aby poznali i uwierzyli w Miłość jaką do nich miał, tak aby z kolei ich miłość do Boga mogła stawać się coraz doskonalszą.

Przyjrzyjmy się temu co wydarzyło się w ogrodzie Getsemane. Greckie słowo *e*kqambevw* które zostało przetłumaczone jako *począł się niepokoić* oznacza „być dotkniętym przerażeniem” (Thayer’s Greek Lexicon). W ogrodzie wydarzyło się coś takiego, co przeraziło Jezusa tak bardzo, że modlił się trzy razy, aby ta godzina go ominęła.



Następnym słowem opisującym stan Jezusa jest greckie słowo *a*dhmonevw*, które zostało przetłumaczone: *zaczął się niepokoić*, a oznacza „być w bólu, cierpieniu umysłu, w przygnębieniu”; lub „być prze-

pełnionym uczuciem odrazy lub wstrętu” (Strong’s Greek Dictionary). Być przepełnionym uczuciem odrazy lub wstrętu oznacza „być tak przepojonym, przesyconym (apetytem lub pragnieniem), że aż zdolnym się jest do odczuwania nagłej wrogości i obrzydzenia, aż do stanu nieznośności, niechęci wobec tego co spowodowało przesyty” (Grolier’s, New Webster’s Dictionary). Coś takiego działo się z Jezusem, co powodowało, że czuł obrzydzenie z powodu Swoich uczuć, a te uczucia Go przerażały. Jakie były te uczucia?

Izajasz prorokował: „Wszyscyśmy się jak owce pogubili [zblądzieli, BG], każdy poszedł swoją własną drogą, a wszystkie nasze winy [nieprawość wszystkich nas, BG] Pan włożył na Niego” (Izaj. 53:6, BWP).

Jezus doświadczył wstydu, jaki my też odczuwamy, kiedy grzeszymy, tyle, że wielokrotnie powiększonego. To spowodowało rozłączenie pomiędzy Nim a Bogiem. „Lecz wasze winy wykopały przepaść między wami a waszym Bogiem; wasze grzechy zasłoniły Mu oblicze przed wami tak, iż was nie słucha” (Izaj. 59:2, BT).

Bóg prawdziwie kocha nas, do tego stopnia, że oddał Swego Jedynego Rodzonego Syna i On pragnie byśmy mieli skierowany wzrok i trwali w tej drogocennej Prawdzie. „Albowiem miłość Chrystusa przynagła nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli” (2Kor. 5:14, BT). Mamy być przejęci tą cudowną Prawdą, że Bóg tak umiłował świat, że pozwolił, aby Jego Jedyne Zrodzone Syn doświadczył naszej winy i cierpiał konsekwencje włożenia na Niego tej winy.

Izajasz napisał: „Mocny ma on charakter i pokój nad wszystko miłuje, dlatego że Tobie zaufał” (Izaj. 26:3, BWP) „Otwórzcie bramy! Niech wejdzie naród sprawie-

dliwy, dochowujący wierności; jego charakter stateczny Ty kształtujesz w pokoju, w pokoju, bo Tobie zaufał” (Izaj. 26:3, BT). „Człowieka polegającego na tobie zachowywawsz w pokoju, w pokoju mówię: bo w tobie ufa” (Izaj. 26:3, BG).

Bóg wie, że jeśli będziemy trwać w cudownej Prawdzie, którą On ma dla nas, to ona uformuje i ukształtuje nas tak jak nic innego nie potrafi tego dokonać. Jeśli stale mamy świadomość bycia otoczonymi Bożą Miłością do nas i doceniamy tę Miłość, staniemy się ostatecznie tak zebrzydzeni grzechem, że odmówimy mu dalszego trwania w nas i panowania nad nami. Grzech możemy pokonać z Bożą pomocą.

„Wszystko bowiem, co z Boga zrodzone, zwycięża świat; tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara. A kto zwycięża świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym?” (1Jana 5:4-5, BT) Jest COŚ w wierze, że Jezus jest Synem Bożym, COŚ co uzdalnia nas do zwyciężenia świata, COŚ co uzdalnia nas do zwycięstwa nad grzechem.

Skoro wiara, że Jezus jest Synem Boga uzdalnia nas do pokonania grzechu, to czy nie sądzisz, że szatan zrobi wszystko, aby ukryć ten fakt przed ludźmi? Oczywiście że tak, zrobi wszystko. Jeśli pragniemy zwyciężyć świat, musimy uwierzyć, że Jezus Prawdziwie jest rzeczywistym, Jedynym Zrodzonym Synem Boga i że Bóg oddał Go światu na śmierć za nas.

„Kto wierzy w Syna Bożego, ten ma w sobie świadectwo Boga, kto nie wierzy Bogu, uczynił Go kłamcą, bo nie uwierzył świadectwu, jakie Bóg dał o swoim Synu” (1Jana 5:10, BT). Bóg powiedział: „...oto obłok świetlany osłonił ich, a z obłoku odezwał się głos: To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie!” (Mat. 17:5, BT) Bóg powiedział, że Jezus Chrystus jest Jego Jedynym

Zrodzonym Synem. Nie pozwól, aby ktokolwiek mówił o Nim inaczej.

Boży dar w Jego Synu

Jezus, mówiąc o Sobie rzekł takie słowa: „Jeszcze nie było oceanów, kiedy się rozdziłam, ani źródeł bogatych w wodę Nim wyłoniły się szczyty górskie i nim wzgórza powstały już byłam” (Przyp. 8:24-25, BWP). Hebrajskie słowo, które zostało przetłumaczone tutaj jako *rodziłam się* (BWP); *spłodzonam jest* (BG); *istnieć zaczęłam* (BT); oznacza „urodzić się, być zrodzonym” (Gesenius Hebrew Lexicon). Jezus jest literalnym, Prawdziwie Zrodzonym Synem Boga, zrodzonym w wieczności w Niebie zanim świat powstał.

Tylko poprzez poznanie i wiarę, że Bóg tak umiłował świat, że oddał Swego Jedyne Zrodzonego Syna, możemy prawdziwie kochać Boga i udoskonalać tę Miłość każdego dnia. Toteż tylko poprzez poznanie i wiarę, że Bóg wysłał Swojego Jedyne Zrodzonego Syna na świat możemy zachowywać Jego przykazania.

W dniach ostatecznych będzie istniała na ziemi grupa ludzi, która będzie miłować Boga całym swoim sercem. Będą znali Miłość Boga w sposób, który przekracza wiedzę. Będą rozumieli, że Bóg umiłował nas tak bardzo, że oddał Swego Jedyne Zrodzonego Syna. Tą grupą ludzi są 144000. To ci, którzy otrzymają pieczęć Boga (Obj. 7:1-4). Będą bez skazy. „Potem zobaczyłem Baranka stojącego na górze Syjon, a z Nim sto czterdzieści cztery tysiące. Wszyscy mieli wypisane na czołach imię Jego oraz imię Jego Ojca... to ci, w których ustach nie znaleziono żadnego kłamstwa. Są bez skazy [są nienaganni, BP; są bez zmyzy, BG]” (Obj. 14:1-5, BWP). Oni nie poddadzą się znamięnieniu bestii i będą uchronieni od plag, które przyjdą na ziemię.

Ci ludzie zrozumieją Miłość Boga tak głęboko i tak dalece, że nie będą grzeszyć. Będą Bogu służyli nie dla nagrody, lecz z miłości. „Owe resztki Izraela, zła żadnego już czynić nie będą, nie będą już więcej dopuszczać się kłamstwa. Żadne fałszywe słowo nie znajdzie się w ich ustach. Spokojnie udadzą się na pastwiska, nic ich już nie przerazi, gdy będą spoczywać” (Sof. 3:13, BWP). Ci są świadectwem Boga, że grzech można pokonać. Ja również chcę być częścią tej liczby.

Będzie jeszcze jedna grupa ludzi w dniach ostatecznych, która otrzyma znamię bestii na swoje czoło. Tak więc będą tylko dwie grupy ludzi. Nie będzie żadnej pośredniej grupy. Albo otrzymasz znamię bestii, albo pieczęć Boga. Grupa, która otrzyma znamię bestii nie pokona grzechu. Będą dalej trwali w grzechach, które wybrali. Jaki będzie ich koniec? „Kto ukrywa swe grzechy, nie zazna szczęścia, kto je wyznaje i oplakuje [porzuca, BT; opuszcza, BG], miłosierdzia dostąpi” (Przyp. 28:13, BWP). Przygotujcie się zanim będzie za późno!

Tuż przed powrotem Jezusa będzie ogłoszone pewne oświadczenie i sprawy sądowe wszystkich ludzi będą zważone i opieczetowane jako przypadki dobre lub złe. „Niech złoczyńcy nadal źle czynią, rozpustnicy niech nadal pławią się w rozpuście; sprawiedliwy niech zaś będzie jeszcze sprawiedliwszym, a święty jeszcze bardziej świętym. Oto już wkrótce przyjdę, a ze mną przyjdzie moja zapłata. Każdemu oddam według jego uczynków” (Obj. 22:11-12, BWP). To jest poważne ostrzeżenie. Bądźcie gotowi!

Allen Stump

Modlitwa

Efez. 3:14-21



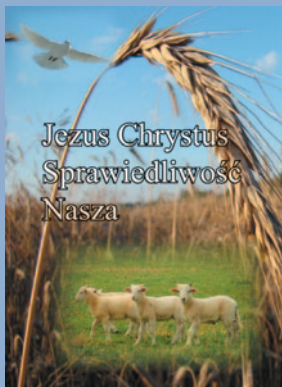
Ojcze ukochany, zginał przed Tobą moje kolana, bo od Ciebie wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi bierze swoje imię. Byś sprawił według bogactwa chwały Twojej, bym była przez Ducha Twego mocą utwierdzona wewnątrz mnie. Żeby Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercu moim i bym została wkorzeniona i ugruntowana w miłości. I zdołała również pojąć ze wszystkimi świętymi jaka jest szerokość długość, wysokość i głębokość, tej Twojej miłości we wszystkich jej wymiarach. A także bym mogła poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelkie poznanie. Aby też została wypełniona całkowicie pełnią Bożą. Proszę Cię Panie obdarz mnie tą łaską uczestnictwa w tym wszystkim. A Temu zaś, który według mocy działającej we mnie, potrafi daleko więcej uczynić ponad to wszystko o co proszę, albo o czym myślę, Temu niech będzie chwała w Jezusie Chrystusie po wszystkie pokolenia na wieki wieków. Amen.

Małgorzata Desselberger



Klucz do skrótów przekładów Biblijnych, które używane są w artykułach: BB – Biblia Brzeska (NT); BG – Biblia Gdańska; SK – Przekład Seweryna Kowalskiego (NT); PI – Przekład Intelinarny (NT); BJW – Biblia Jakuba Wujka; KJV - King James Version; BP – Biblia Poznańska (NT); BT – Biblia Tysiąclecia; BW – Biblia Warszawska; BWP – Biblia Warszawsko-Praska

Wydawnictwo Filadelfia poleca następujące książki:



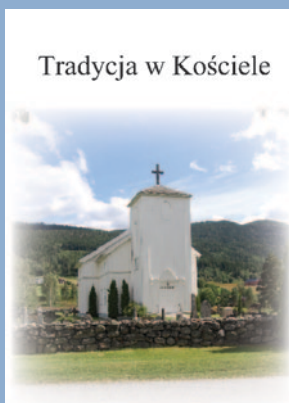
JEZUS CHRYSZTUS SPRAWIEDLIWOŚĆ NASZA

Wierzmy, że to poselstwo, na którym skupia się niniejsza książka jest najbardziej doniosłym i najważniejszym poselstwem jakie kiedykolwiek było dane ludziom. Ono poddaje nasze chrześcijańskie życie totalnej, przenikliwej lustracji i nie pozwala nam opierać się na złudnej nadziei zbawienia.



ŻYCIE WEDŁUG EWANGELII

„Wolą Boga jest to, abyśmy byli zwycięzcami, gdyż tylko zwycięzcy dostaną się do Nieba. Plan zbawienia człowieka przewidywał nie tylko otwarcie, dzięki ofierze Syna Bożego drogi do nieba, lecz także zapewnienie człowiekowi sprawiedliwości Chrystusa. Sprawiedliwość Chrystusa nie jest tylko zapisem ułaskawiającym pokutującego grzesznika, lecz również jest doskonałością charakteru udzieloną człowiekowi.”



TRADYCJA W KOŚCIELE

Prawdziwy lud Boży musi być całkowicie wolny od tradycji. Musi go cechować czystość moralna i czystość głoszonych nauk. Nauki mają być pochodzenia niebiańskiego a nie ludzkiego. Aniołowie niebiańscy nie mogą współpracować z tymi, którzy są niewolnikami grzechu lub tradycji. Każde nasze działanie, jako jednostek i jako zboru musi zmierzać do uwielbienia Boga. Nastaje czas powrotu do tego co kiedyś nazywało się rządem teokratycznym, a czym Izraelici pogardzili. Dziś nie w tej czy w tamtej świątyni czcimy Boga, ale w Duchu i w Prawdzie. Dziś nie tradycja czy hierarchia kościelna, ale wsłuchiwanie się w głos Boga oraz chodzenie z Nim jak Enoch, decyduje o tym czy należymy do Jego Ciała, do Ciała Chrystusowego. Bezpośredni kontakt z Bogiem tylko poprzez Jedyne Pośrednika, Jezusa Chrystusa czyni nas Kościołem Bożym.



POWRÓT DO EDENU

Jakie warunki musimy spełnić jako lud Boga, aby zakończyć dzieło Boże na ziemi i powrócić do Edenu? Treść tej książki pobudza do głębokiego przemyślenia swojego duchowego życia. Zachęca do zatrzymania się i zastanowienia, czy miejsce w jakim obecnie się znajduję jest tym samym w jakim obok mnie stałoby Jezus gdyby był dziś na ziemi. A może odwrotnie, to On zaprasza nas tam gdzie Sam się dziś znajduje, a idąc za Nim możemy przejść piękną choć ciemną drogę krzyża, poprzez miejsce Święte i Najświętsze, aż do tronu Boga, z obietnicą odzyskania utraconego Edenu.



SŁUCHAJ IZRAELU

„Słuchaj Izraelu” to książka, której treść rozwija jeden z kluczowych tekstów dotyczących poznania Boga, a mianowicie „A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś” (Jan 17:3, BW), „Wszystko bowiem, co z Boga zrodzone, zwycięża świat, tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara. A kto zwycięża świat, jeśli nie ten kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym?” (1Jana 5:4, BT) „Słuchaj Izraelu” pogodzi trynitarzy z antytrynitarzami, którzy z otwartym sercem posłuchują, co sam Bóg, Ten który Jest, mówi o Sobie i o Swoim Synu. „Kto ma uszy, niechaj słucha!” (Mat. 13:43, BW)



FILADELFIA Nr 1 Styczeń 2011

W miesiącu styczniu 2011 wydaliśmy nowe bezpłatne czasopismo *Filadelfia*. Treści zamieszczonych w nim artykułów będą z pewnością skupiać wszystkich tych, którzy szczerze wierzą, że żywo doczekają przyjścia naszego Pana i Zbawiciela i już dziś przygotowują się na to wielkie wydarzenie. Wszyscy Ci, którym nie obce jest wezwanie z księgi Sofoniasza „Wejrzyjcie w się, wejrzyjcie w się, mówię, o narody przemierzcie! Pierwej, niżeli wyjdzie dekret, i niż dzień jako plewa przemienie; pierwej niż przyjdzie na was gniew zapalczywości Pańskiej, pierwej niż przyjdzie na was dzień gniewu Pańskiego” (Sof. 2:1-2, BG), odnajdą w *Filadelfii* pomoc, wsparcie i pokrzepienie.

Książki są bezpłatne

Wydawnictwo Filadelfia
Piotr Paweł Maciejewski
Glinik Zaborowski 166, 38-100 Strzyżów
tel. kom. 609-981-808
e-mail: filadelfiamedia@gmail.com
www.filadelfiamedia.com